DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 41. Wtorek, 18 Lutego (2 Marca). 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie, oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. — Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i w Urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej Numer 487, jak i w innych jej miejskich kantorach. — Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8; — półrocznie rs. 4; — kwartalnie rs. 2; — miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się.—Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5; — w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10; - półrocznie rs. 5;—kwartalnie rs. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.— Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą trzy miesiące; przyjęte, wrazie potrzeby podlegają skróceniem.—Listy przyjmują się tylko frankowane. — Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12-ej do 1-ej po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 18 Lutego (2 Marca).

Wyciąg z okólnika wydziału poczt do kierujących pocztami w gubernjach, z d. 4 lutego 1869 r. — Wydział pocztowy, starając się wprowadzić możliwe ulepszenie poczt i uchylić istniejące w różnych gałęziach służby pocztowej wady, które z jednej strony przeszkadzają jej rozwojowi, a z drugiej, podają powód do słusznych utyskiwań i narzekań publiczności, widzi potrzebę dać niejakie wskazówki w tej mierze i wyjaśnić leżące na kierujących pocztami obowiązki. 1) Z akt wydziału pocztowego okazuje się, że niektóre urzędy pocztowe przyjmują od mieszkańców miejscowych w pewne dni tylko listy adresowane na niektóre trakty, odmawiając przyjmowania listów na inne trakty. Postępowanie to pochodzi z dawnego zwyczaju, nader uciążliwego dla korespondentów, szczególniej zamieszkałych w odległej stronie od urzędów pocztowych. A przeto wydział poczt poleca panu zarządzenie, aby podwładne mu urzęda pocztowe przyjmowały w każdym odbiorczym dniu wszelką w ogólności podawaną na pocztę korespondencją, tak od okolicznych mieszkańców, jakoteż od miejscowych korespondentów. Dla uchylenia zaś zażaleń na niewczesne doręczanie listów, które będą wyprawiane nie tego dnia kiedy zostały podane, a z pierwszą pocztą odchodzącą na trakt właściwy — potrzeba na takich listach wyciskać 2 stemple, z oznaczeniem daty podania i daty ekspedycji; prócz tego, przy wejściu do kantoru pocztowego należy koniecznie wywiesić w widocznem miejscu dla publicznej wiadomości ogłoszenie, o jakim czasie poczty wyprawiane są na każdy trakt. Obowiązany także pan jesteś przestrzegać, aby w doręczaniu odbieranych listów nie zachodziło żadnej zwłoki. 2) Do wydziału poczt nadchodzą nieraz od osób prywatnych zażalenia na późne doręczenie przesyłanych przez pocztę listów. Z ścisłego sprawdzenia tych zażaleń, wydział poczt miał sposobność przekonać się, że główną przyczyną niewczesnego doręczania listów podług adresu, jest brak akuratności ze strony urzędników pocztowych przy rozbieraniu i opakowaniu korespondencij. Ztąd zachodzą wypadki, że listy adresowane do pewnego miejsca, przychodzą najprzód nietylko do innego miasta, ale nawet nie do tej gubernji, jaka jest wyrażona na adresie, i dla tego muszą nanowo być wyprawiane do adresantów, którzy w podobnych razach słusznie uskarżają się na widoczne niedbalstwo urzędników pocztowych. W celu zapewnienia wzajemnych interesów korespondentów i największej akuratności w czynnosciach pocztowych, wydział poczt poleca panu: włożyć konieczny obowiązek na podwładnych swoich, ażeby zwracali pilną uwagę na adresa listów, przy wyprawianiu tychże, i ekspedjowali je dokąd należy, stosownie do mapy pocztowej, a w szczególności do wydanych dla każdej poczty rozkładów i instrukcij wydziału poczt, objętych w szczególnych poleceniach, 3) W końcu roku zeszłego ustanowiony został nowy porządek prenumeraty gazet i dzienników w Rosji wydawanych i przesyłania tychże prenumeratorom; przyczem prenumerata przyjmowana jest w pocztamtach i we wszystkich kantorach pocztowych. Obok wprowadzenia tego środka, wydział poczt wydał szczegółowe przepisy dla urzędów pocztowych. Tymczasem, z nadsyłanych do wydziału pocztowego zażaleń i zamieszczanych w pismach publicznych doniesień prenumeratorów i redakcij, pokazuje się, że kierujący urzędami pocztowemi niedokładnie obeznali się z nowym sposobem prenumeraty tych pism i przepyłania redakcjom należności, a zatem nie wykonywają ściśle wydanych przez władzę pocztową przepisów. Zachodzące w tej mierze uchybienia pochodzą ztąd, że niektóre urzęda pocztowe niedobrze obliczają należności za przesyłanie i komisowe potrącane z prenumeraty, pobierając je w większej lub mniejszej od przepisanej wysokości; a niektóre zwlekają akuratne doręczenie prenumeratorom wyszłych numerów pism, przez zawikłanie sposobu zapotrzebowania takowych z redakcij. Sposób ten, rzeczywiście bardzo prosty, zależy na tem, że każdy urząd pocztowy, otrzymawszy zawiadomienie od osób, pragnących zaprenumerować dziennik lub gazetę, obowiązany jest niezwłocznie wysłać do redakcji, wraz z opłatą od prenumeratorów (wyjąwszy należności za przesyłkę i komisowe) dokładną wiadomość o ilości żądanych egzemplarzy, nieoznaczając przytem adresów prenumeratorów, i przestrzegając, ażeby oddzielne żądania pewnego dziennika lub gazety, były wedle możności włączane do ogólnego zapotrzebowania, jakie urząd pocztowy czyni redakcji tego dziennika lub gazety. Niezależnie od tego i jednocześnie z przesłaniem redakcji powyższego wezwania i należności pieniężnej, każdy urząd pocztowy obowiązany jest przesyłać jako duplikat, za tymże numerem, podobną wiadomość o ilości żądanych egzemplarzy do urzędu pocztowego tego miasta, gdzie znajduje się redakcja, w tym właśnie celu, aby ten urząd miał sposobność przekonywania się, czy oddana jest na pocztę z redakcji taka ilość egzemplarzy, za jaką wysłano pieniądze, i aby wiedział do jakiego urzędu pocztowego należy odsyłać rzeczone egzemplarze. Wydział poczt, przekonany o możności uchylenia wszelkich zawikłań i skarg, przy ścisłem zachowaniu ze strony urzędów pocztowych rozporządzeń jego z d. 18 października i 19 grudnia 1868 r. z Nr. Nr. 42 i 56, poleca niniejszy ważny przedmiot, szczególnej troskliwości pana, ażebyś niezwłocznie i jaśnie wskazał podwładnym sobie pocztmistrzom ich obowiązki, tak pod względem przyjmowania prenumeraty na czasopisma i wysyłania żądań i opłaty do redakcij, jakoteż względem doręczania prenumeratorom odbieranych z redakcij numerów gazet i dzienników. Wrazie zaś szczególnej i niezbędnej potrzeby, masz pan osobiście usuwać zachodzić mogące w urzędach pocztowych wątpliwości. *(Praw. Wiest.)*

Awanse.— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym z dnia 10 lutego, awansowani zostali za odznaczenie się w służbie: liczący się w jeździe armji: naczel-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

CZĘŚĆ PIERWSZA

WYZYSKIWANIE.

XII.

(Ciąg dalszy *).

Zapytanie było zbytecznem — gdyż w oczach i całej fizjognomji bankiera malowało się zachwycenie— rzekł jednakże z zapałem:

— Jesteś czarująca, boska!

— Jakkolwiek przywykła do uwielbień ojcowskich, Flawja zdawała się być zadowoloną z tej pochwały.

— Więc sądzisz, rzekła, iż tak jak jestem, podobam się... jemu?

„Jemu” znaczyło Pawłowi Violain—wiedział o tem aż nadto biedny ojciec—a przeto tłumiąc westchnienie, odpowiedział:

— Jakże byś mogła niepodobać się komuś? Ty, mój aniele!

— Niestety! wyszeptała Flawja — gdyby chodziło o kogo innego, niedoznawałabym takiego niepokoju i okrutna niepewność nie szarpałaby mi serca...

Martin-Rigal, usiadłszy przed kominkiem, pociągnął ku sobie córkę i ucałował jej czoło — Flawja z zręcznością pieszczonej kotki objęła szyję ojca i siadając mu na kolanach mówiła dalej:

— Bo widzisz, drogi ojczulku, gdyby on nie zwrócił na mnie uwagi, gdyby mnie nie pokochał... czuję że umarłabym z rozpaczy!

Bankier odwrócił twarz, chcąc ukryć bolesne tych słów wrażenia.

— Kochasz go więc, tak bardzo? spytał.

— Oh! bardzo...

— Więcej niż mnie nawet?

Flawja objęła rękami głowę ojca, potrząsła nią lekko i roześmiawszy się dzwięcznym, jak srebro śmiechem, rzekła:

— Jakiś ty głupiuchny... mój ojczulku! Doprawdy bardzo głupiuchny! Bo tylko rozważ w swojej łysej, posiwiałej głowie, czy takie uczucia porównywać można!.. Kocham ciebie bardzo... ogromnie... ale inaczej.—Najprzód kocham cię za to żeś moim ojcem... potem za to że jesteś dla mnie dobry i że nie sprzeciwiasz mi się w niczem... za to, że jak jeden z owych czarowników, z brodami długiemi bez końca... o których słyszałam w bajce, urzeczywistniasz wszystkie moje chęci... Kocham cię za to życie szczęśliwe, które pędzę przy tobie—za mój piękny powozik, za perły które mi dałeś, za śliczne stroje... za te nowe, piękne sztuki złota, któremi zawsze napełniasz moją sakiewkę. Nakoniec, kocham cię za wszystko razem!

To wyliczanie przedmiotów, które były jedynemi pośrednikami miłości córki dla ojca, było istnem okrucieństwem — obnażającem zupełny chociaż naiwny egoizm zepsutego dziecka—a przecież Martin-Rigal słuchał słów Flawji z zachwyceniem i upajał się ich brzmieniem.

— A jego, za co kochasz? zapytał, gdy już zamilkła.

— Oh! to wcale co innego!.. rzekła spoważniawszy nagle. Jego... kocham najprzód za to, że... on żyje—powtóre znowu za to... za to że... go kocham tak bardzo!

W głosie Flawji, gdy mówiła te wyrazy, było tyle namiętności, że biedny ojciec nie mógł powściągnąć gniewnego poruszenia. Spostrzegłszy to Flawja parsknęła śmiechem.

— O! stary zazdrośniku... rzekła, przybierając ton jakim starsi łają zwykle rozpieszczone dzieci — wstydź się! to brzydko! śmiesz wygrażać pięścią temu oknu, dla tego że przez nie zabaczyłam pierwszy raz Pawła? To bardzo źle! bardzo brzydko, mój panie!

Martin-Rigal, jakby istotnie był zawstydzonem dzieckiem, zwiesił smutnie głowę na piersi.

— Ale ja, mój panie, mówiła dalej Flawja, —ja kocham to okienko, które mi przypomina najsłodsze wzruszenia w życiu... Pamiętam wszystko, jakby to działo się wczoraj, choć już cztery miesiące upłynęły od tego czasu. Usiadłam wtedy przy tem okienku... sama nie wiedząc dla czego... Mój Boże! i ludzie

---

* Patrz N-ra z roku z. 259, 260, 261, 262, 264, 5, 268, 269, 270, 271, 273, 278, 280 284, 285, ;—N-ra z r. b. 2, 4, 5, 7, 8, 9, 12, 14, 15, 16, 17, , 20, 21, 24, 25, 26, 27, 28, 30, 31, 32, 33, 34, 36,) i 40

nik powiatu pinczowskiego gubernji kieleckiej, major *Anenkow*—na podpułkownika; p. o. naczelnika straży ziemskiej powiatu zamostskiego, pomocnik naczelnika powiatu do czynności policyjnych, porucznik *Wasiljew*—na sztabs-rotmistrza; liczący się w piechocie armji: p. o. naczelników powiatowych w gubernji warszawskie, kapitanowie: grodziskiego *Lachow*, i sochaczewskiego *Pletz* — oba na majorów; p. o. naczelnika straży ziemskiej i policmajstra m. Łomży, sztabs-kapitan *Liszew*—na kapitana; naczelnik straży ziemskiej powiatu stopnickiego gubernji kieleckiej, porucznik *Lubicki*—na sztabs-kapitana; naczelnik straży ziemskiej i pomocnik naczelnika powiatu noworadomskiego gubernji petrokowskiej do czynności policyjnych, podporucznik *Kałakucki*—na porucznika, z pozostawieniem wszystkich ich przy dotychczasowych obowiązkach, i pierwszych dwóch w jeździe, a ostatnich pięciu w piechocie armji.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Lutego r. b., w ilości rs. 242 kop. 67, Sukcesorom Wincentego Hr. *Krasińskiego*, właścicielom wsi Smyków, położonej w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Częstochowskim, Gminie Potok złoty, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 106 kop. 50, Nepomucenowi *Wyganowskiemu*, właścicielowi dóbr Rajsko część I, położonych w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Kaliszskim, Gminie Marchwacz, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 8,758 kop. 63, Teodorowi *Szmidt*, właścicielowi dóbr Łąck, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Łąkie, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 23 kop. 53, Wilhelmowi *Rephan*, właścicielowi wsi Łyczyn, położonej w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Kaliszskim, Gminie Zbiersk, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 5,127 kop. 91, Sukcesorom Ojzera *Lewity*, właścicielom dóbr Szumki Proboszczewice, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płońskim, Gminie Szumlin, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 13,525, Zdzisławie Hr. *Miączyńskiej*, właścicielce miasta Izbicy, położonego w Guber. Kaliszskiej, Powiecie Kolskim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 16 kop. 67, Antoniemu *Wojnowskiemu*, właścicielowi dóbr Rydzyn, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Ratowo, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Mławskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 49, Tomaszowi *Olszewkiemu*, właścicielowi dóbr Sójki, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Unerzyż, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Mławskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 25 kop. 16, Florentemu *Radońskiemu*, właścicielowi dóbr Dzierzbin, położonych w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Kaliszskim, Gminie Zbiersk, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 19,604 kop. 22, Janowi *Kijowskiemu*, właścicielowi dóbr Błędów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Grójeckim, Gminie Dańków, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 12.703 kop. 33, Zygmuntowi *Gawrońskiemu*, właścicielowi dóbr Pojeziory, położonych w Gubernji Suwałkskiej, Powiecie Wołkowyżskim, Gminie Olwita, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Suwałkskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 14,438 kop. 82, Ludwikowi i Róży *Fiszer*, właścicielom miasta Mazowieck, położonego w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Mazowieckim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty komu należy; – w ilości rs. 36 kop. 92, Konstancji *Blumer*, właścicielce dóbr Janki, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Noworadomskim, Gminie Dworszowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 355 kop. 36, Janowi *Miszewskiemu*, właścicielowi dóbr Drozdżyn, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płońskim, Gminie Kuchary, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 18 Lutego (2 Marca).

Memorial diplomatique zaprzeczył wiadomości podanej przez niektóre dzienniki, jakoby hr. Bismarck przesłał własnoręczny list do Cesarza Napoleona III, dowodząc, iż to sprzeciwiałoby się zupełnie przyjętym zwyczajom dyplomatycznym. *Journ. des Débats* mniema jednak, że zaprzeczenie to dotyczy tylko formy, gdyż w istocie p. Bismarck osobiście nie przesłał żadnego listu, ale według korespondencij z Berlina, reprezentant Prus w Paryżu, otrzymał polecenie wyrażenia zadowolnienia, jakiego doznawano w Berlinie z powodu jednozgodności poglądów politycznych obu państw, która uwydatniła się na konferencji. Przytem reprezentant Prus miał polecone przedstawić dobitnie pokojowe usposobienia swego rządu.

Rząd francuzki, nie pomija także żadnej sposobności zapewnienia o swych pokojowych usposobieniach, lecz z temi zapewnieniami nie jest w zgodzie artykuł półurzędowego francuzkiego dziennika *Moniteur de l'armée*, o którym wspomniał nasz telegram a który kończy się oświadczeniem, że chociaż Francja nie ma zamiarów zaborczych, chociaż nie ma chęci zakłócenia spokojności Europy, jednak nie rozbroi się, ponieważ sławę jej stanowi świetność jej oręża, ponieważ nie zapomni co winna swym dzielnym wojskom i ponieważ potrafi utrzymać w Europie stanowisko, jakie jej utworzyli jej żołnierze. Oświadczenia te za granicami Francji nie będą mogły uspokoić obaw i rozdrażnienia.

Dzienniki berlińskie, broniąc Prus przeciwko zarzutom, jakoby to państwo podniecało rozruchy w Rumunji, na podstawie doniesień z Bukaresztu, zapewniają, że w procesie przeciwko uczestnikom band bulgarskich, okazało się, iż ładunki, jakie ci ostatni posiadali, były nie pruskiej, ale austrjackiej fabrykacji. *N. Preus. Ztng.* dodaje do tego, że, ponieważ dowódca turecki zeznał, iż w miesiącu kwietniu r. z. w Bałkanach zebrał się oddział 2,000 powstańców, który utworzył rząd tymczasowy, przeto wyraźnie się okazuje, że powstanie bulgarskie nie zostało utworzone przez bandy bulgarskie uformowane w Rumunji.—Tymczasem nowy gabinet rumuński zaczął energiczną walkę z żywiołem rewolucyjnym, której polem będą wybory do zgromadzenia narodowego. Od zwycięztwa gabinetu zależy nie tylko pomyślność Rumunji, ale i spokojność na Wschodzie.

Grecki minister wojny odwołał wojska stojące na granicy Turcji, i stara się zmniejszyć armję za pomocą znacznej liczby urlopów, w celu nie tylko zaprowadzenia oszczędności, ale i uspokojenia umysłów.

W Londynie zaczynają mniemać, iż przedwczesną była wiadomość o odrzuceniu przez senat washingtoński układu w sprawie statku *Alabama*. P. Otway oświadczył w izbie gmin, że ministerstwo spraw zagranicznych nie posiada w tym względzie urzędowych doniesień, a p. Reverdy Johnson, na uczcie w Manchester, zapewniał, iż za pomocą telegrafu zapytywał się, co senat postanowił w tej mierze, i otrzymał odpowiedź, że krąży pogłoska tylko, iż większość komisji senatu przeciwna jest przyjęciu tego układu. P. Reverdy Johnson wykazywał, że gdyby nawet cała komisja oświadczyła się przeciw przyjęciu umowy, jeszczeby nie było koniecznem tego następstwem odrzucenie jej przez senat, i dodał, że w żadnym razie nie należy się obawiać, aby sprawa ta spowodowała starcie. Mniemanie swe poseł Stanów Zjednoczonych opierał na tem, iż dawno jeszcze Stany Zjednoczone proponowały same rozstrzygnięcie tego sporu za pomocą sądu polubownego, ale hrabia John Russel nie zgodził się na to, kiedy był ministrem spraw zagranicznych. Skoro wydział ten objął po nim pan Stanley, Stany Zjednoczone ponowiły swą propozycję, ale p. Stanley zgadzał się na nią tylko częściowo; potem umyślnie dla załatwienia tej sprawy, został wysłany p. Reverdy Johnson, który podpisał z lordem Clarendonem umowę. Lecz nawet gdyby senat washingtoński, odrzucił obecną u-

---

twierdzą, że są panami swoich przeznaczeń? gdy często cała ich przyszłość zależy od jednego, mimowolnego zdarzenia!.. Ja naprzykład wtedy, spojrzałam bez żadnego celu w okno naprzeciw leżącego domu i spostrzegłam... jego! Czemuż odrazu widok ten, jak błyskawica olśnił moje oczy! Czemuż najsłodsze i jakby razem bolesne uczucie napełniło całą moję istotę?.. Chwila ta rozstrzygnęła o całej mojej przyszłości...

Bankier słuchając słów córki, okropnie cierpiał—lecz ona, nie dostrzegając tego, mówiła dalej:

— Przez cały ten dzień, byłam pod wpływem nie znanych mi dotąd wrażeń; zdawało się, że czoło moje opasuje żelazna obręcz, że krew cała płynie we mnie strumieniem ognistym! W nocy... nie mogłam oka zmrużyć! Bijące serce budziło mię z najlżejszego nawet uśpienia—zrywałam się oblana potem... i przestraszona czegoś...

— Flawjo! moje drogie dziecie, rzekł smutnie bankier, czemuż wtedy nie powierzyłaś mi tych uczuć?

— O! pragnęłam to uczynić...

— Dla czegoż więc?..

— Nie śmiałam...

Martin-Rigal podniósł ręce ku niebu, jakby wzywając je na świadectwo, że powód ten był urojonym.

— Nierozumiesz mnie, rzekła, odpowiadając na ten gest ojca, Flawja.— Widzisz,... pomimo że jesteś dla mnię najlepszym w świecie ojcem, zawsze jesteś mężczyzną... Gdybym miała jeszcze matkę, powiedziałabym jej była wszystko — bo matka zrozumiałaby moje uczucia...

— Eh! mój Boże! zawołał bankier. Cożby mogła uczynić więcej twoja biedna matka, nad to co ja uczyniłem, lub starałem się uczynić może?..

— Masz słuszność ojcze! Ale... cóż chcesz? Są dnie lub chwile, w których sama siebie nie pojmuję wcale. A jednak, po tem pierwszem ócz naszych spotkaniu, zdobyłam się na wielką odwagę... Przysięgłam, że nigdy już nie otworzę tego okna i przez trzy dni, pomimo walki okrutnej, dotrzymałam przysięgi. Czwartego dnia... już nie mogłam się oprzeć... Otworzyłam okno i... ujrzałam go znowu, jak stał przy swojem, ale smutny... tak smutny, że rozpłakałam się jak dziecko, z żalu.

Martin-Rigal, ten człowiek z wyschłem sercem, ten bankier tak nieubłagany dla interesantów—słuchając tych wyrazów jedynaczki, miał oczy zamglone łzami.

— Od tej chwili, mówiła dalej Flawja, głosem pełnym anielskiej słodyczy, już nie miałam siły opierać się dłużej. Można-ż walczyć przeciw swojemu przeznaczeniu? Każdego poranku siadałam przy oknie i wkrótce dostrzegłam, że mój nieznajomy daje lekcje tym dwom chudym panienkom, które spotykamy często na ulicy. Biedny chłopiec! Widziałam go jak codzień wchodził i wychodził z tego domu. Gdybyś widział drogi ojcze, smutek malujący się zawsze na jego twarzy? Niestety! bywał tak blady i tak ociężale, chwiejąc się prawie, postępował, jak gdyby był głodnym! Czy pojmujesz ojcze, co się dziać musiało we mnie na taką myśl samą? On—głodny i nieszczęśliwy, gdym ja bogata i najszczęśliwsza z córek! Po niejakim czasie, wiedziałem już co oznaczał każdy wyraz jego fizjognomji, każdy gest prawie.. Lecz niestety! pewnego dnia mój nieznajomy zniknął... Przez cały tydzień wyglądałam przez okno... napróżno! Wtedy to zachorowałam ciężko i wyznałam ci wszystko.

Martin-Rigal słuchał, już setny raz może, tego opowiadania, z czołem zachmurzonem i widoczną, choć tłumioną wściekłością:

— Tak, rzekł ponuro—powtórzyłaś wiernie wszystkie szczegóły tego wypadku. Zachorowałaś... a ja, widząc cię umierającą prawie z rozpaczy, przyrzekłem, że ten młodzieniec nieznajomy, którego nazwiska nawet nie znaliśmy—będzie twoim mężem..

Flawja w uniesieniu wdzięczności, żarzuciła ręce na szyję ojca i ucałowała go serdecznie.

— To też natychmiast, jakby cudem, wyzdrowiałam ci ojcze. Lecz ty dotrzymasz mi przyrzeczenia... nie prawdaż? O! mój złoty ojczulku! za to jedno więcej cię kocham i kochać będę, niż za wszystko coś uczynił dla mnie. O! godzien jesteś najczulszego przywiązania i wdzięczności, ty—coś zaraz, tegoż samego dnia, gdym ci wyznała moje uczucia, zajął się wyszukaniem mego nieznajomego, tajemniczego artysty...

— Niestety! Czuję się zawsze bezsilnym w obec twej woli... chociaż...

Flawja podniosła się i grożąc figlarnie ojcu, rzekła:

— Co znaczyło to „niestety" mój panie? Czyliżbyś śmiał teraz żałować tego, że byłeś dobrym jak anioł i posłusznym mi tak zupełnie? (*d. c. n.*)

mowę, co możnaby przypisywać jedynie jego niechęci względem prezydenta Johnsona, stan rzeczy by się nie zmienił. Rząd waszingtoński następnie, za prezydentury jenerała Granta, wystąpiłby z nowym projektem umowy, a po przyjęciu go przez Anglję, nie miałby już takich jak teraz powodów do jej odrzucenia.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Berlin, *1 marca (17 lutego). Kreuz Ztng.* **donosi o odwołaniu Usedoma z Florencji.**

Madryt, *1 marca (17 lutego).* **Zgromadzenie większości kortezów, zgodnie z rządem, będzie się naradzało naprzód nad konstytucją, a potem nad kształtem rządu.**

Paryż, *1 marca (17 lutego).* **Troplong i Lamartine zakończyli życie.**

Bukareszt, *1 marca (17 lutego).* **Armja rumuńska ma być zebrana w obozie.**

(Correspondens Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 27 (15) lutego. Public* i *Patrie* zaprzeczają wiadomości, jakoby rząd belgicki, odpowiadając rządowi francuzkiemu, nadesłał temu ostatniemu notę w przedmiocie kwestji dróg żelaznych belgickich. *(Corr. Hav. Bul.)*

* *Kopenhaga, 26 (14) lutego.* Na odbytem wczoraj posiedzeniu rady stanu, postanowiono zamknąć jutro sejm. *(Tamże.)*

* *Londyn, 26 (14) lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby wyższej, lord Granville odczytał telegram od gubernatora Nowej Zelandji, datowany 18-go stycznia i donoszący, że powstańcy zostali całkiem pobici i że straty wynoszą w zabitych i ranionych 200 ludzi. Podług innego telegramu, datowanego z Melbourne, wojna w Zelandji uważana jest jako ukończona. Lecz lord Granville nie przywiązuje wielkiej wiary do tego drugiego telegramu. *(Tamże.)*

* *Londyn, 27 (15) lutego.* Z Irlandji donoszą o nowych rozruchach, spowodowanych stosunkami pomiędzy właścicielami dóbr i dzierżawcami *(Tamże.)*

* *Waszyngton, 26 (14) lutego.* Komisja finansowa senatu złożyła raport przychylny w przedmiocie bilu finansowego jenerała Schenk'a. Podług tego bilu, przyjętego kilka dni temu przez izbę reprezentantów, dług państwa ma być spłacony złotem. *(Tamże.)*

---

* Jutro, we środę, 19 lutego (3 marca), ako w rocznicę wstąpienia na tron wszechrosyjski Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Aleksandra Mikołajewicza, odprawione będzie uroczyste nabożeństwo w warszawskiej prawosławnej katedrze o godzinie 11-ej z rana, a w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana o godzinie $9\frac{1}{2}$ z rana. Namiestnik Królestwa raczy przyjmować powinszowania w Zamku o godzinie 10 z rana, jenerałów, sztabs- i ober-oficerów, duchowieństwa wszelkich wyznań, urzędników Najwyższego Dworu, urzędników wydziału wojskowego i cywilnego wzystkich klas, obywateli ziemskich i miejskich, oraz konsulów zagranicznych. Podczas nabożeństwa w prawosławnej katedrze, dane będzie z dział na wałach Aleksandrowskiej cytadeli 21 wystrzałów. O godzinie 6-ej wieczorem będzie dane bezpłatne przedstawienie w wielkim teatrze.

---

* (Tydzień giełdowy). *D. 15 (27) lutego.* Na giełdzie berlińskiej naszym wartościom nie szczędzono odmian, które nie na ogólną przychodziły dla nas korzyść, gdyż kursa weksli petersburgskich z długim terminem i obligów skarbu obniżono o $\frac{1}{2}$%, listów zastawnych o $\frac{1}{4}$%, weksli warszawskich o $\frac{3}{8}$, a biletów bankowych o $\frac{1}{2}$%. Podwyższono wprawdzie kursa weksli na Petersburg z krótkim terminem o $\frac{1}{2}$%, listów likwidacyjnych o $\frac{1}{4}$%, a pożyczki premiowej o $4\frac{1}{2}$, 4%, ale to nie uratowało nas od podwyższenia koniecznego u nas ażja zagranicznego, zwłaszcza że z Petersburga i Rygi nie mogło nam przybyć tanich remes zagranicznych, dla ciągłego jeszcze braku wywozu i zaprzestania trasowań na rachunek rządu; Odesa zaś za wiele ma ubiegających się o nieliczne dotąd stosunkowo trasowania własne, by nam wyjątkowe korzyści konkurencji poświęcić miała. Zapotrzebowania nasze nadto znacznie w tym tygodniu były większe aniżeli tygodnia poprzedniego, co razem wzięte spowodowało na giełdzie naszej podwyższenie kursu weksli pruskich o $\frac{7}{12}$, $\frac{1}{2}$% (z 108,75 na 109, 27), londyńskich o $\frac{5}{12}$% (z $7,42\frac{1}{2}$ na 7, 45), paryzkich o $\frac{3}{4}$% (z 88, 95 na 89, 25), a wiedeńskich o $\frac{1}{2}$% (z 90,90 na 91, 35). Trasowań własnych tak było u nas mało w tym tygodniu jak nigdy, co dowodzi zupełnego prawie braku interesów na wywóz wiosenny przygotujących się, a dozwala na przypuszczenie możliwości dalszego jeszcze podniesienia ażja zagranicznego do czasu rozpoczęcia wywozów wiosennych od strony Baltyku. Ruch w papierach publicznych więcej był ożywiony w tym tygodniu aniżeli w poprzednim, nietylko co do ogólnej sumy obrotów, ale też co do gatunków papierów tranzakcji uległych. Kursa szły za tendencją podwyższenia prawie bez wyjątkowego, chociaż nie równego; trudno wszakże w tem dopatrzeć uzasadnionego powodu, wyjąwszy naśladowania innych giełd, gdyż nie możemy się taką obfitością gotówki pochwalić ażebyśmy aż zmuszeni byli zatrudniać ją kupnem papierów nierównie niżej procentujących od ogólnej stopy eskonta wekslowego w obiegu handlowym u nas praktykującego się. Jakkolwiek bądź, kurs listów zastawnych podniósł się tak pierwszej jak drugiej serji o $\frac{1}{3}$, $\frac{9}{20}$% (z $86\frac{1}{3}$, $85\frac{5}{6}$ na 86,53—86, 28, a z $81\frac{1}{6}$, $81\frac{5}{6}$, na 81, 53—81, 28), listów likwidacyjnych o $\frac{1}{12}$% (z 70, 30 na 70, 37), obligów towarzystwa kredytowego o $\frac{1}{6}$%, biletów banku cesarstwa o $1\frac{1}{3}$, 2%, pożyczki premjowej o 5, $5\frac{1}{2}$% (z 141,50 na 146,50 i z 140,50 na 146), akcij terespolskich o $2\frac{1}{2}$%, obligacij terespolskich o 2%, tylko kursa akcij warszawsko-wiedeńskich i bydgowskich pozostały bez zmiany. Wszystkie te gatunki papierów były obracane, a chociaż sumy listów zastawnych i likwidacyjnych nie równały się tym razem zeszłotygodniowym tranzakcjom, to zato znacznie powiększyły się sumy obrotu innych gatunków, rzadziej u nas ofiarowanych, jak np. akcij kolei fabryczno-łodzkiej i nowo nam przybyłych pięcioprocentowych listów kredytowych ruskich. *(Gaz. Hand.)*

* (Kurjerek miejski). Wczorajszy koncert wieczorny p. Dulęby, w sali resursy obywatelskiej, poparł wyrażone już przez nas zdanie, że nawet wśród gwałtownej powodzi zabaw tego rodzaju, artyści prawdziwie utalentowani, bezpiecznie na wierzch wypłyną... Pomimo że w sobotę Herman i Wieniawski zebrali całą prawie muzykalną publiczność tutejszą na koncert w tejże samej resursie, pomimo że afisze z głośnem nazwiskiem fortepianisty Tauziga, już rozlepiono, zapowiadając szereg jego koncertów w teatrze—jednakże znany talent Dulęby potrafił na wczorajszy koncert tego wirtuoza zgromadzić licznie cały prawie muzykalny świat warszawski. JW. Hrabia Namiestnik raczył zaszczycić obecnością swoją ten piękny wieczór, rozpoczęty uwerturą Mozarta z „Wesela Figara" i przepysznym koncertem Bethowena (Es dur), który p. Dulęba wykonał znakomicie z towarzyszeniem orkiestry.—Z części instrumentalnej programu, najsilniejsze wywarł wrażenie wielki duet na skrzypce i fortepian, ułożony z motywów „Don Juana" przez Vieuxtemps'a i Wolffa. Wykonali go pp. Dulęba i Jaworski—i trzeba wyznać, że obadwaj wyszli równie zwycięzko z tak trudnego zadania.

Ciż sami artyści, akompanjowali na skrzypcach i fortepjanie pani Benatti, podczas gdy ta sympatyczna śpiewaczka wykonywała śliczną serenadę Gounod'a, w drugiej części programu. Za to w pierwszej części, zaszła pewna zmiana, gdyż zamiast zapowiedzianych na afiszach: „Romansu" pani Rotschild i „Piosnki hiszpańskiej" Yradiera, pani Benatti odśpiewała inną jakąś arję, do której towarzyszył jej na fortepjanie p. Müncheimer. Znana z trudności choć łatwa dla takiego jak Dulęba artysty „Rapsodja węgierska" Liszta (Cis-moll) zakończyła koncert wczorajszy, który do świetniejszych w tegorocznym sezonie słusznie zaliczyć należy.

— Nowe dwa koncerta zawisły znów, jak dwie chmury, nad muzykalnemi intencjami warszawian i obadwa obrały sobie cel zacny: — jeden, organizuje się na dzień 14-ty b. m., czyli od przyszłej niedzieli za tydzień, w sali resursy obywatelskiej, a dochód z niego przeznaczono na „Kuchnie tanie;"—drugi, później jeszcze, urządzi kolegjum tutejszego zboru ewangelickiego, w celu zasilenia szczupłych funduszów szpitala tego wyznania.

— Kuchnia tania dla izraelitów, niebawem już pewnie otworzoną zostanie; tak przynajmniej wnosić należy z zeszło-sobotniego posiedzenia oddziału tanich kuchen, na którem już nawet zaproszono pewną liczbę osób obojej płci, na dyżury przy tejże kuchni

— Znany tu skrzypek, p. Frieman, dawał przed kilku dniami koncert w Poznaniu i Lesznie, następnie wyjeżdża on do Krakowa i Lwowa — a potem odwiedzi i Warszawę także.

— Również znany tu, gitarzysta Szczepanowski, dawał koncert we Lwowie, także przed kilku dniami.

— Wszystkie te jednak wieści, przewyższa nowina podana przez jedną z gazet zagranicznych, iż pewien chemik, nazwiskiem Sain, potrafił otrzymać djament krystaliczny ze stali! Wiadomo że stal jest połączeniem, tak chemicznem jak i fizycznem, żelaza i węgla; otoż, p. Sain dowodzi, iż stal lana, roztopiona, za przepuszczeniem przez nią chloru, wydziela z siebie najczystszy krystaliczny węgiel, *vùlgo* djament i to w ilości potężnej, bo sześcio procentowej! Jeżeli wiadomość ta nie okaże się jedną z tych mrzonek, które roztrącają się zwykle o ściśle naukowe doświadczenia—to wkrótce ludzkość będzie mogła powinszować sobie, że po wiekach złotym, żelaznym i spiżowym, nastanie dla niej wiek brylantowy, tak sympatyczny dla piękniejszej połowy rodu ludzkiego. *Al.*

* (Do kroniki muzycznej) czerpiemy z *Signale für die musikalische Welt*, następujące szczegóły: Auber znów skomponował nową operę, której tytuł jeszcze nie jest znanym. W teatrze włoskim w Nicei, wystawiają nową operę p. Marchi pod tytułem „Stradella".—Tamberlickowi, sławnemu bohaterowi wysokiego C. piersiowego, w tych dniach zdarzyło się po raz pierwszy w jego zawodzie, że został wygwizdany, mianowicie w m. Lille, gdzie trupa włoska daje gościnne przedstawienia. Po tylu trjumfach w Paryżu, Petersburgu, Madrycie i innych stolicach, przykro być musi doznać upadku w Lille. — Cesarsko-francuzki koniuszy margrabia de La Tour du Pie, poświęcił się scenie i wkrótce ma debiutować jako tenor w teatrze la Scala w Medjolanie; zapewniają, iż przyrzekł sobie, że nigdy nie będzie występował we Francji, co jest pocieszającem nietylko dla jego rodziny, ale i dla publiczności francuzkiej, gdyż jego głos ma nieodpowiadać wcale jego chęciom do śpiewu.—Kiedy się zdawało, że pani Lucca zupełnie wyleczyła się z cierpienia reumatycznego nabytego podczas pobytu w Petersburgu, doznała ona nowego napadu tej choroby, co przeszkadza jej występować. Zaraz też poczyniła stosowne kroki, aby się uwolnić od wszelkich zobowiązań gościnnych w Londynie i Petersburgu. Następną wiosnę i lato zamierza ona wyłącznie poświęcić na kurację.—Na jeden z koncertów w Petersburgu, w którym uczestniczyła pani Adelina Patti de Caux, pewien spekulant zakupił biletów za 1,000 rsr, które odprzedał za 4,000 rs. — Maestro Carafa podarował swemu rodzinnemu miastu Neapolowi oryginalne manuskrypta wszystkich swych kompozycij. — Niedawno zmarły w Paryżu fortepianista Artur Kalkbrenner, zapisał tamtejszemu stowarzyszeniu muzycznemu 120,000 franków. — Dla narodowego teatru w Peszcie na rok 1869 przeznaczona została subwencja 60,000 złr. i to nie z ogólnych funduszów krajowych, lecz z listy cywilnej cesarza austrjackiego, w skutku czego teatr narodowy, chociaż nie nominalnie, to jednak faktycznie wyniesiony zostaje na stopień teatru dworskiego. — Nałożony na teatra paryzkie uciążliwy podatek na ubogich, ma być zniesiony, lub przynajmniej zmniejszony. Prawdopodobnie to ostatnie nastąpi, ponieważ pisarze dramatyczni oświadczają się za zniżeniem tylko, z powodu że kontrola prowadzona na rachunek zakładów dobroczynnych, oddaje im wielką usługę i stanowi rękojmię względem dyrektorów teatrów.

* (Ceny zboża). Podług dostarczonych nam wiadomości z d. 13 (25) lutego r. b. przez guberntora kieleckiego, ceny zboża w gubernji kieleckiej, od 22 stycznia (3 lutego) do 31 stycznia (12 lutego) r. b. były następujące: za czetwert żyta płacono przecięciowo rs. 7 k. 8; owsa rs. 3 k. $66\frac{1}{2}$; za pud siana k. $33\frac{1}{2}$, słomy kop. 24.

* (Oświetlenie). Latarnie gazowe miejskie dziś, 18 lutego (2 marc), powinny być zapalone o godzinie 6-ej minut 15 wieczorem, — a zgaszone o godzinie 1-ej po północy; zaś jutro, 19 lutego (3 marca), zapalone o godzinie 6 min. 15, — a zgaszone o godz. 2-ej po północy.

* (Wypadek miejski). W dniu onegdajszym, Antoni Szadkowski, stangret od właściciela wsi Załubice Perkowskiego, jadąc około b. zamku królewskiego, na zakręcie wypadł z bryczki, która wywróciwszy się na niego, ciężarem swym mocno mu głowę skaleczyła. Szadkowski odesłany na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 11	*dziś* rsr. 1 kop. 11.
Za frank	„ — „ 30½	„ — „ 30½.
Za złoty reń.	„ — „ 61	„ — „ 61.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Obiad sewastopolski). *Rus. Inw.* donosi, że 11 (23) lutego, miał miejsce w Petersburgu, w hotelu Demuta, doroczny obiad *sewastopolski*, który zaszczycony został obecnością Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego. Na obiedzie tym znajdowało się 60 sewastopolców, którzy poparli jednozgodnie i z wielkiem spółczuciem myśl urządzenia w Sewastopolu *muzeum sewastopolskiego*. Jego Cesarska Wysokość raczył łaskawie przyrzec swe poparcie dla tej sprawy. Jenerał-adjutant Todtleben ofiarował należący do niego dom w Sewastopolu na umieszczenie pomienionego muzeum.

* (Wykup gruntów włościańskich). Czytamy w *Birż. Wied.*: Do dnia 1-go stycznia 1869 roku, dług włościan w Cesarstwie za grunta nabyte przez nich na własność wynosił 440,043,555 rsr. Dla dokonania tej operacji finansowej, wydano do 1-go stycznia 1869 r. biletów bankowych pięcioprocentowych drugiej emisji na sumę 49,759,100 rs.; świadectw wykupnych pięcioprocentowych na sumę 88,388,350 rsr; gotowizną 1,603,325 rs.; renty pięcioprocentowej na rs. 91,753,367. W samym tylko roku 1868 puszczono w obieg na operację wykupną: biletów bankowych pięcioprocentowych drugiej emisji na 4,885,350 rsr.; świadectw wykupnych pięcioprocentowych na 8,765,000 rs., i renty pięcioprocentowej na 13,151,500 rs.,—razem w 1868 roku 26,801,850 rs.

* (Sprawa o cztery miljony). Podług *Sudeb. Wiest.*, znana sprawa hr. Zubowa o cztery miljony rs., wszczęta przez adwokata przysięgłego Ostriakowa, jest następującej treści: Hrabina Zubowowa zostawiła testament, zatwierdzony co do strony formalnej przez izbę cywilną, z mocy którego zapisała swój majątek nabyty, wynoszący około czterech miljonów rs. w pieniądzach, jedynemu synowi swojemu, pod warunkiem, ażeby korzystał on tylko z procentów od tej sumy; po śmierci jego, suma ta ma przejść na jego dzieci pod tymże warunkiem. W razie bezdzietnego zgonu jego samego lub jego dzieci, majątek ten ma przejść na jednego z krewnych lub na jego dzieci. Hr. Zubow żąda unieważnienia tych ograniczeń, które są zdaniem jego przeciwne prawu, a zatem unieważnienia całego testamentu. W razie unieważnienia tego ostatniego, stanie się on podług prawa spadkobiercą całego kapitału.

* (Operacja przelewania krwi). Doktór Rautenberg pisze do *Birż. Wied.* co następuje o dokonanej przez niego operacji przelewania krwi: „Poniedziełście, że wydarzenie to stanowi pierwsze pomyślne zastosowanie w Petersburgu przelewania krwi. Poczytuję sobie za obowiązek donieść wam, że w r. 1838, akuszer Wolff dokonał u nas szczęśliwie takiejże operacji, lecz że odtąd wszelkie próby zastosowania przelewania krwi były, o ile mi wiadomo, bezskuteczne.

* (Próba instrumentu muzycznego). *Golos* pisze: W zeszłą sobotę, w sali margrabiny Bella-Caraciollo, w obec licznego zgromadzenia publiczności, próbowano nowowynaleziony przez p. Fummo (neapolitańczyka) instrument muzyczny, składający się z fortepianu, organu i dzwonków. Zapomocą pedałów można grać albo oddzielnie na każdym z tych instrumentów, albo razem na wszystkich, co sprawia nader przyjemny efekt.

* Kraków, 24-go lutego. (*Korespondencja Warsz. Dziennika*). W istocie możnaby powiedzieć „strachy na lachy", gdyby przyjmować za prawdę, podjęty w tutejszych polskich organach agitację z powodu rozpuszczonych obaw wojny z Rosją. Nasi dobrze myślący i dobrze życzący wieszczowie starają się przestraszyć rząd niezbędnością wojny z sąsiadem, który w ich wyobraźeniu zamyśla coś na Wiśle, a raczej obwarować Lwów, Przemyśl i Halicz dla odparcia wtargnięcia do Galicji. Prawdziwy zaś cel tej dziennikarskiej kampanji jest inny. Chcą tylko wywołać pomiędzy dwoma sąsiedniemi rządami rozdrażnienie i korzystając z zamięszania, łowić w mętnej wodzie ryby, dla swojej polskiej sprawy. Naiwność *Dziennika Lwowskiego* zepsuła jednakże rzecz, dla tego że dziennik ten w prostocie ducha, wygadał się, iż należy rządowi austro-węgierskiemu podjąć sztandar Polski, w razie naparcia ze strony Rosji i całą polską sprawę powierzyć polskim rękom, a natenczas polacy zebrawszy się jednomyślnie pod swym sztandarem, staną obok sztandaru Habsburgów, i zatkną obydwa na wałach warszawskiej cytadeli. Tak daleko unosi rozbujana fantazja. My zaś sądzimy że polacy nie będą mieli sposobności walczyć z Rosią, dopóty przynajmniej, dopóki Austrja nie podejmie fantastycznego swego sztandaru właściwie dla wyzwania Rosji. Ale Austrja teraz nie o tem myśli.— Skoro wszystkie poszukiwania ruskich agitatorów, niby to chodzących tu z workami rubli, nie doprowadziły do żadnego rezultatu, nasi przeciwnicy rozpuszczają pogłoski, że my sami, rusini galicyjscy, służymy za „moskiewskich ajentów". A rzecz cała w tem, że nasi rodacy urzędujący teraz w Rosji, zawiadamiają swych znajomych i przyjaciół, z czystem sumieniem, o daleko szczęśliwszem położeniu ruskiego ludu tam, niż to w jakiem się tu znajduje; dobre zaś wieści rozchodzą się pomiędzy nami szybko. Dla przeciwdziałania temu, polacy zaczęli okazywać dla tutejszego ludu rusińskiego wielką czułość. Istnieje w Galicji „Towarzystwo oświaty ludu" (polskiego), zamierzyło rozprzestrzenić swój dobroczynny wpływ i na „ciemnych rusinów". Jako apostołowie polszczyzny wystąpili wielmożni panowie, którzy jeżdżą po wsiach, opowiadają rusinom że są rodowitymi polakami, proponują polskie elementarne i polskie książki, i nawet udają się o pomoc w tej sprawie do księży. Lecz tu spotykają oni stanowcze odparcie, a prosty lud,—ma swój rozum. Nauczony gorzkiem doświadczeniem, podejrzywa w tem coś niedobrego, i stroni od nieproszonych dobroczyńców.— Pod względem wpływu wychowawczego, polacy ponieśli pewną stratę. Pomiędzy nimi daje się spostrzegać pewne niezadowolnienie, że posadę inspektora zakładów naukowych krakowskich powierzono p. Oskarowi, który nie odznaczył się jako gorący obrońca polskości, kiedy tymczasem jego poprzednik, p. Czerkawski, był w tym względzie człowiekiem pewnym. *Narodówka* za to oburza się na szanownego p. Possingera i wzdycha do Gołuchowskiego.—Jak gburowato i wybitnie polacy stronią od słowiańszczyzny, świeży tego dowód dał *Dziennik Poznański*. Z powodu zbliżającej się tysiącletniej rocznicy zgonu ogólnosłowiańskiego kształciciela, św. Cyryla, stanowiącego sztandar zjednoczenia wszechsłowiańskiego, wspomniany dziennik powiada: Polska nie ma potrzeby uciekać się pod opiekę słowiańskich patronów, dla tego że ma dość swoich świętych i swoich męczenników. Tym męczennikom jednak nie idzie, dla tego że nie mają czcicieli i zwolenników. Tak naprzykład, męczennicy, których organem jest *Niepodległość*, skarżą się w numerze tego pisma z 10 lutego, że nie mają płatnych prenumeratorów, że często nie mają czem zapłacić za druk jednego numeru, i że ojczyzna zerwała z nimi wszelkie stosunki. Widać zatem, że kredyt polskiego męczeństwa znacznie upadł.—U nas zebrała się komisja, składająca się z członków ministerstwa handlu i rolnictwa, członków namiestnictwa galicyjskiego, gminy krakowskiej i administracji kolei żelaznych, dla ostatecznego rozstrzygnięcia kwestji o przeniesienie jarmarku z Oświecima do Krakowa. Ponieważ wywóz bydła galicyjskiego za granicę znacznie obecnie się powiększył, chcą z tego wyciągnąć korzyść, przez przeniesienie głównego rynku wołowego do większego miasta. *Ż.*

* Z Paryża, 17 lutego. (*Korespondencja Dziennika Warszawskiego*). Wiktor Hugo napisał do p. Voloudaki'ego, prezesa komitetu powstańczego kandjockiego, list pełen wzniosłego zapału. Znakomity poeta zaleca sprawę kandjocką sympatjom ludu amerykańskiego.— Dwaj spółzawodnicy ubiegają się o dziedzictwo po Fuadzie-paszy. Jednym z nich jest Dżemil-pasza, teraźniejszy ambasador turecki w Paryżu, drugim zaś Kalil-bej, który jest po kądzieli potomkiem sułtana Machmuda. Kalil-bej prowadził w Paryżu życie bardziej hulaszcze niż nie jeden z paryżan; w apartamentach jego w Paryżu gromadziło się towarzystwo zamiłowane w życiu rozkosznem świetnem. Sztuki piękne, obrazy pędzla mistrzów, drobnostki kosztowne, kobiety będące w modzie, gra, wyścigi—takie były przedmioty, jakim Kalil-bej oddawał się z zapałem. Rzucił on temu minotaurowi na pastwę 40 miljonów franków, dziś zaś jest on zrujnowany i chciałby się ratować na posadzie ministra.—Panuje tu wielkie wzburzenie z powodu uchwały izby reprezentantów w Brukseli w przedmiocie koncesji na drogi żelazne. — Nie ma tego dnia, ażeby nie ładowano na wagony dróg żelaznych francuzkich północnej i wschodniej pak należących do administracji wydziału wojny, podczas gdy furgony przewożą amunicję. — Donosiłem poprzednio o wielkiej sprawie cukierków zatrutych. Zapewniano niedawno, że obaj polacy (Knidziakowski i Masson), którzy chcieli popełnić zbrodnię, zostali wypuszczeni z więzienia. Lecz tak nie jest, obaj bowiem trucicielе siedzą dotąd w więzieniu. Śledztwo nie wykryło jeszcze, czy chodziło o otrucie księcia de Beauffremont, czyli też o morderstwo polityczne. — Wielkie tłumy słuchaczy gromadzą się ciągle na prelekcje p. Léger'a, uczonego lingwisty, który pracuje obecnie nad ułożeniem wielkiej mapy etnograficznej krajów zamieszkałych przez słowian. Pp. de Bourgoing i Pogodin zakomunikowali mu ważne źródła do jego pracy. — Doktór Maliszewski wygrał proces przeciw dziennikowi *Univers*, który skazany został na zapłacenie temu doktorowi 100 franków za stracone korzyści; Jarmund atoli wywinął się z wyroku, jaki go czekał.—Hr. Paweł Demidow założył obecnie w Paryżu, przy ulicy aux Ourses, dom schronienia dla ubogich kobiet. W częściach miasta zamieszkałych przez uboższe klasy ludności, ten dom schronienia jest przedmiotem powszechnych rozmów. W kilka dni, ten świetny młody człowiek zyskał ogromną popularność, która wyszła na jaw na uroczystości ludowej. Przekupki chcąc wynurzyć wdzięczność hr. Demidowowi za tę instytucję dobroczynną, ofiarowały mu przez deputację prześliczny bukiet z fiołków parmeńskich, otoczonych kameljami białemi. (Korespondent nasz, jako nie rosjanin, zachwyca się tym czynem. Jest to bez wątpienia bardzo dobry czyn, lecz byłby on daleko jeszcze lepszym, gdyby hr. Demidow założył taki dom schronienia nie w Paryżu, lecz w Moskwie lub Petersburgu. *P. R.*) *X.*

* Z Paryża piszą nam pod datą 24-go lutego: Zauważano, że dzienniki półurzędowe francuzkie ogłaszają od niejakiego czasu wszelkie informacje, nadsyłane im z Pragi czeskiej ze strony tak króla Jerzego hanowerskiego, jak również elektora hessen-kasselskiego, i że też dzienniki nie kryją się z sympatjami swemi dla monarchów wydziedziczonych. Jednym z gorliwszych obrońców elektora heskiego jest adwokat francuzki, p. Salles de Fourier.— Pp. Gałęzowski, Januszewicz i inni trwoniciele funduszów szkoły polskiej w Batignolles, wystosowali w tych dniach powinszowanie redaktorowi głównemu *Dziennika Poznańskiego*, za podpisy, które zebrał on dla emigracji, i wygotowują dyplomy na członków honorowych pomienionego towarzystwa trwonienia pieniędzy dla pp. Mielżyńskiego, Żychlińskiego i Rakowskiego. Z wiadomości wiarogodnych okazuje się, że nadesłano z wielkiego księztwa poznańskiego ogółem 16,000 talarów pruskich, podpisanych przez członków poznańskiego towarzystwa rolniczego i przez członków towarzystwa naukowego.

*(Podróż księcia czarnogórskiego). Zwiedzenie przez księcia czarnogórskiego Mikołaja miast Petersburga i Berlina, oraz znakomite przyjęcie, jakiego książę ten doznał od dworów obu wielkich mocarstw, dały rozmaitym dziennikom, głównie zaś wiedeńsko-niemieckim i polskim wychodzącym zagranicą i odznaczającym się nienawiścią dla sprawy słowian, powód do jak najdziwaczniejszych rozumowań i zmyśleń. *Gazeta Narodowa* przeszła wszystkie swoje siostrzyce w zmyślaniu wiadomości, komponowanych przez nią ze szczególnym zamiarem. Podaje ona korespondencję pisaną jakoby z Petersburga, obejmującą między innemi następującą niedorzeczność: „Komunikuję wam bardzo ważną wiadomość: Moskwa (Rosja), rozgniewana na teraźniejsze namiestnictwo w Serbji i one osoby posiadające tamże wpływ (?), o to, że chcą one wyswobodzić Serbję i słowian południowych z pod opieki ruskiej, zawarła za poradą Bismarcka traktat sekretny z księciem czarnogórskim, zapewniający mu tron serbski w razie pewnych ewentualności". Spodziewamy się, że w Serbji, tak samo jak i w Rosji, zmyślenia podobne ocenione będą tak, jak na to zasługują. Taż gazeta zapewnia, że Prusy zobowiązały się (!) płacić księciu czarnogórskiemu Mikołajowi, w razie wojny pomiędzy Czarnogórzem i Portą, po 10,000 talarów zapomogi miesięcznej, i dać rządowi czarnogórskiemu, bez wszelkiego wynagrodzenia, 10,000 karabinów odtylcowych, oraz 25 lekkich dział górskich. Oprócz tego oficerowie pruscy mają przybyć do Cetynji i zreorganizować armję książęcą. Czarnogórze ze swej strony miało jakoby zobowiązać się, w razie wojny pomiędzy Austrją i Prusami, do wypowiedzenia wojny Austrji i do rozpoczęcia przeciw temu ostatniemu mocarstwu działań partyzanckich. Jeżeli wyprawa uwieńczoną zostanie powodzeniem, w takim razie Czarnogórze otrzyma w nagrodę okręg Cattaro wraz z portem i prowincję skadrską (Skutari). *Gazeta Narodowa* znajduje, że pomiędzy obu pomienionemi wiadomościami z Petersburga i Berlina zachodzi związek, co zresztą jest bardzo naturalnem, albowiem obie wiadomości zostały przez nią samę zmyślone. (*Golos*).

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 27 (15) lutego. Gacetta de Madrid* ogłasza dekreta marszałka Serrano w przedmiocie nominacji ministrów. — Kortezy zaprzątały się na wczorajszem posiedzeniu wyborami dokonanemi w Kadyksie. Komisja wnosi za unieważnieniem wyboru p.

Salvoechea, jednego z przewódców powstania. Propozycja ta wziętą została pod rozwagę. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *La Fr.* z d. 27 go lutego pisze: P. Olozaga opuścił wczoraj Bajonnę i powrócił do Madrytu.

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Depesza). *Wien. Abp.* donosi o przesłaniu przez księcia Metternicha depeszy do p. Beusta, w której ambasador austrjacki w Paryżu oświadcza, iż nie wpływał wcale na polemikę, jaka zawiązała się pomiędzy prasą francuzką a pruską. Czy depesza ta istnieje, czy nie, charakter księcia Metternicha zasłania go dostatecznie przed oskarżeniami skierowanemi przeciwko niemu przez różne dzienniki zareńskie. (*La Fr.*).

* (Język madjarski). Do gazety chorwackiej *Nowi Pozor* piszą z Zagrzebia pod datą 5 (17) lutego: „Radca skarbowy Wakanowicz, w swej niezwykłej gorliwości na korzyść narodowości madjarskiej, sądząc, że wszyscy urzędnicy skarbowi posiadają język madjarski, rozesłał podwładnym mu władzom jedno postanowienie w języku madjarskim. Nie wiemy, na jakiej zasadzie uczynił on to? Za czasów rządów Bacha, prawa pisane w języku niemieckim, tłómaczone także były na język chorwacki; każdy mógł rozumieć prawa pisane w języku niemieckim, albowiem każdy chorwat ukształcony posiada język niemiecki; lecz język madjarski mało komu jest znany, i jeżeli nawet kto umiał po madjarsku, to zapomniał już ten język. Szkoda czasu na uczenie się języka madjarskiego (azjatyckiego), albowiem nigdzie, oprócz Węgier, nie można sobie z nim poradzić, i obok tego w samych nawet Węgrzech nikt nie wyprosi przy pomocy tego języka nawet kawałka chleba".

* (Sprawy galicyjskie). Korespondent wiedeński pisze do *Słowa* lwowskiego: Niedawno, podczas rozpraw w radzie państwa nad kwestją obrony kraju za pomocą landwery, polacy proponowali zaprowadzić w landwerze galicyjskiej komendę w języku polskim. Na uwagę ze strony niemców, że rusini mają jednakie prawa z polakami galicyjskimi, p. Zbyszewski odpowiedział co następuje: „Pomiędzy prawdziwymi rusinami i polakami, nie ma nieporozumienia co do języka; prawdziwi rusini życzą sobie, tak samo jak polacy, zaprowadzenia języka polskiego, zrozumiałego dla każdego galicjanina. Jeżeli zaś który z rusinów życzy sobie, ażeby zaprowadzona została komenda w języku rusińskim, to należy on bezwątpienia do stronnictwa moskiewskiego, którego życzenia nie powinny być wcale uwzględniane". Na to oświadczenie pretensjonalne ze strony deputowanych polsko-galicyjskich, rząd nie zwrócił najmniejszej uwagi i postanowił, ażeby komenda odbywała się nadal w języku niemieckim.—Podług *Dziennika Lwowskiego*, obiegają w Wiedniu pogłoski, jakoby ministerstwo zamierzało złożyć projekt do prawa, na mocy którego rząd zostałby upoważniony do pozbawiania biskupów, kapituł i księży, powstających jawnie przeciw prawom zasadniczym i przeciw konstytucji, sum pobieranych przez nich ze skarbu państwa. Powiadają, że wrazie wytrwania biskupów w opozycji, rząd zamianuje w ich miejsce administratorów, które to prawo służyło rządowi jeszcze za czasów istnienia konkordatu, za ministerstwa Schmerlinga.

Prusy i Niemcy.

* (Sejm związkowy) otrzymał do rozstrzygnięcia projekt dotyczący przelania na związek północny budżetu pruskiego ministerstwa spraw zagranicznych. W objaśniających powodach wykazano charakter indywidualności międzynarodowej, osobistości moralnej, do której w przyszłości należeć będzie związek państw sprzymierzonych mniej więcej z Prusami. Reprezentacja polityczna związku nie będzie spełnianą odtąd dodatkowo przez urzędników pruskich, ale przez urzędników związkowych. Pan Bismarck, który podpisał te powody przed swoją chorobą, gdyż dzienniki berlińskie doniosły, że kanclerz związkowy jest obecnie *bardzo chory*, dodaje, że wysokie rządy związkowe będą miały nie mniej prawo reprezentowania się przez posłów publicznych, ale cóż będą reprezentowali ci reprezentanci? (*La Fr.*).

Francja.

* (Stosunki z Prusami). Rozmaite dzienniki donosiły niedawno o liście pisanym jakoby przez hr. Bismarcka do cesarza Napoleona III. *Mémorial dipl.* zaprzeczył tej wiadomości, oświadczając, że list podobny nie może istnieć, albowiem sprzeciwiałoby się to tradycjom dyplomacji, gdyby minister korespondował bezpośrednio z obcym monarchą w kwestjach polityki bieżącej. Jeżeli mamy wierzyć temu co mówi *Journal des Débats*, błędną jest rzeczywiście wiadomość, jakoby hr. Bismarck pisał list do cesarza Napoleona III, lecz błąd dotyczy tu jedynie, jak się zdaje, kwestji formy. „Korespondencje z Berlina," nadmienia *Journal des Débats*, „powiadają, że hr. Bismarck nie pisał nic osobiście, lecz że reprezentant pruski w Paryżu otrzymał polecenie wynurzenia rządowi francuzkiemu zadowolenia, jakiego doznano w Berlinie z tego powodu, że panuje zgoda co do widoków politycznych obu krajów, która to zgoda wyszła na jaw podczas niedawnych rozpraw na konferencji paryzkiej. Obok tego reprezentant pruski miał dać zapewnienie co do usposobień pokojowych swego rządu." Bardzo przeto być może, że jak powiada dziennik tylko co przytoczony, wiadomości powyższe oparte są na pogłoskach, które przyjmować należy z zastrzeżeniem. (*Nord*).

Włochy i Rzym.

* (Parlament). Izba deputowanych florenckich prowadzi w dalszym ciągu rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Czy pogłoski obiegające o rozwiązaniu parlamentu włoskiego są prawdziwe, niewiadomo. Mówią także, że król przygotowuje manifest do narodu. Dodają, że lewa strona ma zamiar złożyć w izbie i popierać energicznie projekt co do uwolnienia biednych od podatku od mlewa. Sądzą, że rząd toczyć będzie walkę na zabój dla utrzymania tego surowego, ale potrzebnego podatku. Wiadomości te powtarzają się, tylko bez przywiązywania do nich jakiejkolwiek wiary. Ale pewną jest niezwykła czynność, z jaką rząd włoski pracuje nad powiększeniem portu Brindyzjum, z którego zrobić chce jeden z najpierwszych portów morza Śródziemnego. Przez przekopanie międzymorza Suez i góry Cenis, jeżeli Marsylja nie zwróci na to uwagi, Brindyzjum stać się może głównym składem handlu wschodniego. (*La Fr.*).

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Powstanie kandjockie). Wiadomości z Kandji z d. 14 lutego zapewniają, że powstanie przytłumione zostało na całej wyspie. Poddało się dwóch ostatnich dowódców powstania, Koraka i Sfakianaki w okręgach wschodnich. Trzydzieści tysięcy wychodźców kandjockich powróciło już do kraju. W głównejszych miastach mianowicie w Sarnada i w Syra czynności handlowe prowadzone są na nowo z wielkiem ożywieniem. (*La Fr.*).

* (Sprawy rumuńskie). Depesze prywatne ciągle mówią o usposobieniu energicznem obecnego gabinetu rumuńskiego. Ministrowie księcia Karola oświadczyli stanowczo iż wystąpią do walki zaciętej z żywiołem rewolucyjnym, burzliwym, wojowniczym i kompromitującym, tak pieszczonym przez pana Bratiano. Przyszłe wybory staną się polem zaciętej walki, która będzie nader gorącą. Od zwycięztwa ministerstwa zależy nie tylko dobrobyt księstw zjednoczonych, ale także w większej części spokojność na Wschodzie. (*La Fr.*).

* (Kwestja bulgarska). Czytamy w gazecie *Nord* pod datą 27-go lutego: „Dzienniki berlińskie podają wiadomość, która wywoła bezwątpienia polemikę. Znane są oskarżenia o spółwinę, wystosowane przeciw rządowi pruskiemu z powodu agitacji, która miała miejsce kilka miesięcy temu nad dolnym Dunajem; powiadano mianowicie, że Prusy dostarczyły bandom bulgarskim broń; lecz z oświadczenia, które złożył p. Ghikulesko, adwokat oskarżonych, stawionych przed sądem z powodu tych faktów, i które ogłoszone zostało w dzienniku *Romanul*, okazuje się, że wszystkie ładunki rozdane ludziom zwerbowanym do pomienionych band, pochodziły z arsenałów austrjackich i miały na sobie cyfrę F. J. I. *Correspondance de Berlin*, po nadmienieniu tego faktu, nadmienia: „Bez wyprowadzania żadnego ztąd wniosku, można atoli przypomnieć, że w chwili organizowania band w Rumunji, pisma wiedeńskie donosiły nieustannie, że Rumunja jest zalana karabinami pruskiemi. *Suum cuique*." *N. Preuss. Z.* powiada ze swej strony: „Jest to fakt zasługujący na uwagę i dowodzący, do jakiego stopnia kłamliwą była pogłoska, podług której Prusy miały jakoby dawać poparcie knowaniom bulgarów. Oprócz tego, z oświadczenia złożonego w obec sądu przez dowódcę tureckiego okazuje się, że w kwietniu 1868 roku, oddział powstańców liczący 2,000 ludzi zgromadził się w Bałkanach i ustanowił rząd tymczasowy. Dowodzi to jasno, że powstanie bulgarskie nie zostało wywołane przez bandy bulgarskie uorganizowane w Rumunji."

Grecja.

* (Podróż króla). Król Jerzy opuścił Ateny 22-go lutego i udał się do Peloponezu. Jego królewska mość zwiedzi przedewszystkiem Tripolicę i wróci do Aten przez Patras i zatokę koryncką. Wycieczka ta przyczyni się do opóźnienia podróży, którą król zamierzał przedsięwziąć do Korfu, dokąd uda się dopiero w końcu maja. (*Nord.*)

* (Odpowiedź Grecji na deklarację konferencji). *Golos* podaje następujący tekst odpowiedzi Grecji na deklarację konferencji: „*Minister grecki spraw zagranicznych do prezesa konferencji paryzkiej, minisirta francuzkiego spraw zagranicznych, margrabiego de La Valette. Ateny, 25 stycznia (6 lutego) 1869 roku.* Minister T. Delyanni, mój poprzednik, zakomunikował mi list wasz pisany do niego pod datą 8 (20) stycznia, jak również dołączoną do tego listu kopję deklaracji pełnomocników sześciu wielkich mocarstw europejskich, którzy zgromadzili się na konferencję paryzką dla rozstrzygnięcia w duchu pojednawczym zajścia wynikłego pomiędzy Grecją i Turcją. Rezultat narad konferencji przyjęty został przez cały naród grecki, — czego nie mogę ukrywać przed wami, panie ministrze,—z uczuciem wielkiego oburzenia, i na skutek przesilenia ministerjalnego, które trwało kilka dni, nie można było dać w tym przeciągu czasu odpowiedzi na list waszej ekscellencji. Gabinet, do którego mam zaszczyt należeć, poczytał sobie za obowiązek, niezwłocznie po swem ukonstytuowaniu się, wziąć pod dokładną rozwagę osnowę deklaracji i waszej komunikacji; rząd królewski widział ze smutkiem, że poseł jego królewskiej mości w Paryżu nie mógł brać udziału w pracach konferencji, albowiem chciano mu dać stanowisko podrzędne w porównaniu ze stanowiskiem pełnomocnika tureckiego. W obec zgody sześciu wielkich mocarstw europejskich i waszego oświadczenia, że pełnomocnicy, wyłączywszy z rozpraw kwestje faktyczne, postawili sobie jedynie zadanie nakreślenia tych zasad, które mają służyć za podstawę stosunków pomiędzy Grecją i Turcją, pośpieszam z zawiadomieniem was, że rząd królewski przystępuje do wyrażonych w deklaracji konferencji zasad ogólnych prawodawstwa międzynarodowego, i postanowił zastosować do nich swe postępowanie. Upraszając waszą ekscellencję o podanie tego przystąpienia do wiadomości konferencji, żywię nadzieję, że sześć wielkich mocarstw, oceniwszy wszystkie trudności położenia, będą wdzięczne Grecji za jej postanowienie zastosowania się do ich życzenia, i że przyczynią się ze swej strony do utrzymania pokoju powszechnego. Pozostaję i t. d. *Teodor Delyanni.*"

* (Środki pokojowe). Depesza z Aten z 22-go lutego donosi, że grecki minister wojny, p. Soutzo, odwołał wojska, które były roztawione nad granicą turecką i udzielił urlopy znacznej liczbie żołnierzy. Środki te przedsięwzięte zostały tak dla uspokojenia umysłów, jak również w celu osiągnięcia oszczędności. (*La Patr.*)

Anglja.

* (Bankiet). Na ostatnim bankiecie izb handlowych, p. Bright życzył rozszerzenia głosowania powszechnego i większej reprezentacji ludności przemysłowej i handlowej wizbach handlowych, „tych parlamentach handlowych." Wspomniał on o nadzwyczajnych wydatkach kraju. Oświadczył, że walka stronników wolnego handlu przeciwko systemowi opiekuńczemu nie ukończona, i że jedno jeszcze zwycięztwo jest do odniesienia. Wyrzekł on także, jak znakomitą rolę odgrywa opinja w dziele prawodawstwa. „Cóżby się stało z parlamentem, zawołał on, gdyby nie miał przed sobą opinji publicznej dla swojej wiadomości i poparcia! Potrzebny jest wpływ zewnętrzny dla nadania pomyślnego kierunku statkowi parlamentu, który bez niego płynąłby na oślep i bez busoli, wśród niebezpieczeństwa rozbicia się na oceanie czasu." (*La Fr.*).

* (Kościół irlandzki). W Irlandji biskupi anglikańscy nie chcą wcale słyszeć o zniesieniu ich przywilejów. Listy z Londynu mówią, że postanowili oni opierać się temu z zaciętością. Społeczeństwo anglikańsko-irlandzkie jest bardzo wzburzone. Rząd angielski przedsięwziął nawet środki dla zapobieżenia starciu. (*La Fr.*).

Ameryka.

* (Budowa kanału). *Tribune of New-York* z 16-go lutego donosi, że ważny projekt kanału morskiego (*ship canal*), mającego połączyć oceany Atlantycki i Spokojny, zbliżył się o jeden krok do swego urzeczywistnienia. P. Caleb Cushing, wrócił z Bogoty, zkąd przywiózł traktat zawarty ze stanami Kolumbji w przedmiocie budowy kanału przez międzymorze Panama; z Nicaragui zaś donoszą, że poseł tej rzeczypospolitej zawarł w Paryżu umowę ze znakomitym ekonomistą i senatorem francuzkim, p. Michałem Chevalier, jako reprezentantem towarzystwa francuzkiego, które ma poprowadzić kanał przez terytorjum Nicaragui. (*Nord*).

Afryka.

* (Nota okólnikowa). Z Aleksandrji donoszą pod datą 15 go lutego, że minister spraw zagranicznych wice króla Egiptu rozesłał do reprezentantów

mrcarstw zagranicznych notę okólnikową, którą donosi im, że rząd egipski postanowił, że podatek gruntowy będzie odtąd pobierany jednostajnie od wszystkich właścicieli nieruchomości, bez względu na narodowość, do której oni należą. Decyzja ta rozstrzyga kwestję będącą oddawna w zawieszeniu i interesującą cudzoziemców zamieszkałych w Egipcie. Zapewniają, że kilku konsulów zaprotestowało przeciw temu systemowi, który oni uznają za przeciwny przywilejom przyznanym ich ziomkom. (*La Patr.*).

Kronika Sądowa.

Sprawa przeciwko Anastazemu Komajewskiemu, oskarżonemu o otrucie Piotra Smolikowskiego, tudzież o kradzież.

Wczoraj w poniedziałek w sądzie kryminalnym w Warszawie pod prezydencją prezesa tegoż sądu Bielskiego, rozpoznawaną i sądzoną była interesująca i niezwykła sprawa, o otrucie i kradzież, której to zbrodni krzed kilkoma miesiącami była widownią Warszawa, a której szczegóły i przebieg dochodzeń śledczych, wraz z rezultatem sądowego wyrzeczenia podajemy tu w główniejszych zarysach.

Na skutek doniesienia komisarza policji wykonawczej cyr. X. z dnia 30 czerwca (12 lipca) r. z. 1868 o nagłej śmierci Piotra Smolikowskiego, studenta szkoły głównej, sąd policji prostej wydziału III-go zaraz nazajutrz zszedłszy na miejsce przez policję wskazane, powziął wiadomość, że rzeczony Piotr Smolikowski w dniu poprzednim, to jest w niedzielę zrana o godzinie w pół do 7-ej życie zakończył, zachorował zaś dniem wprzódy to jest w sobotę d. 29 czerwca (11 lipca) o godzinie 3-ej po południu, po zjedzeniu ciastek; dowiedział się sąd również, że ciastka te jadł także lokaj nieboszczyka Michał Owczarek, który również ciężko zachorował, i że wreszcie zmarłemu miało jednocześnie zginąć 5,000 rs.

Po obejrzeniu denata i odbyciu sekcji, lekarz obducent zadyktował, że śmierć Smolikowskiego była gwałtowna, spowodowana użyciem nader szkodliwie i śmiertelnie działającego pierwiastku.

Niezależnie od dochodzeń chemicznych dokonywanych na żołądku, trzewiach brzusznych i kiszkach przez asesorów farmacji urzędu lekarskiego, dopełnioną została jak najściślejsza analiza przez pięciu profesorów szkoły głównej, skutkiem czego rada lekarska tej najwyższej w kraju instytucji naukowej, udzieliła ostatnią i stanowczą opinję, że Piotr Smolikowski zmarł skutkiem użycia trucizny, mianowicie kwasu arszenikowego, a relacja taka, jako od właściwych biegłych pochodząca, w duchu obowiązującego kodeksu i procedury kryminalnej, ma moc niewzruszoną i prawną.

Przy tej pewności co do otrucia zachodziła konieczność wyjaśnienia, czyli Smolikowski pod wpływem wstrząśnień moralnych nie zadał sobie sam trucizny, czy też obca ręka kierowana mściwością lub interesem podała mu takową; przy pierwszych zaś zaraz krokach śledczych okazała się potrzeba cofnięcia się do choroby, jakiej Smolikowski na parę tygodni przedtem ulegał.

W d. 13 (25) czerwca dok. Kopeć, a po nim doktór Natansohn leczyli Smolikowskiego, jako mocno osłabionego obustronnemi wypróżnieniami połączonemi z boleściami żołądka i kiszek. — Student szkoły głównej Goleński, pod przysięgą zeznał, że dniem wprzódy, to jest 2 (24) czerwca będąc u Smolikowskiego wyszedł na spacer z nim i z mieszkającym u niego czasowo blizkim kuzynem jego Anastazym Komajewskim; że ten ostatni pod pozorem znużenia wrócił się do mieszkania Smolikowskiego, a gdy zeznawający i Smolikowski wrócili do domu, zastali tu Komajewskiego. Nazajutrz Goleński dowiedział się od Smolikowskiego, że już od 4-ej rano cierpi, i narzekał, że mu zaszkodziły ciastka, które mu przyniósł Komajewski. Wieczorem Goleński sprowadził się do Smolikowskiego; przy herbacie Komajewski częstował go ciastkami, pozostałemi z dnia poprzedniego, w nocy czuł niesmak, osłabienie i nazajutrz porwały go wymioty, kilkarazy powtarzające się.

Student Wołoszynowski pod przysięgą zeznał że w dniu 12 (24) czerwca przy obiedzie u Smolikowskiego częstowany był przez Komajewskiego ciastkami, zjadł połowę, później drugą, w półtoragodziny uczuł nudności, poty, cały dzień było mu nie dobrze, a gdy nazajutrz przybył do Smolikowskiego znalazł go tak samo cierpiącym.

Michał Owczarek, służący Smolikowskiego poświadczył chorobę swojego pana, i że Komajewski sam przyniósł z komody ciastka w papier obwinięte.

Prudencja Piewców zamieszkała w domu rodziców Smolikowskiego, zeznała, że gdy Smolikowski powtórnie w dniu 29 czerwca (11 lipca) zasłabł, pozem zaraz śmierć nastąpiła, na wypytywanie jej oświadczył, że ta sama słabość wraca się, że ma okropne torsje, jak przed dwoma tygodniami.

Ważną tu jest także okoliczność, że lokaj Smolikowskiego Owczarek, znużony bieganiem po doktora i lekarstwa podczas powtórnej słabości swego pana, mając apetyt, zjadł jedno ciastko z dwóch pozostałych na komodzie, a jak zeznaje, w pół pacierza dostał wymiotów, mdłości, palenia w piersiach, pragnienia i bólu w żołądku; dodał nadto przy zeznaniu, że pan jego, Smolikowski, zacząwszy womitować, mówił, iż zachorował od ciastek. Chory Owczarek leczony był w szpitalu św. Rocha i Dzieciątka Jezus. Urząd lekarski udzielił opinję, iż choroba jego była skutkiem otrucia arszenikiem w małej ilości przyjętym, z następstwem zepsucia krwi i bólu kończyn, że chory nie zostanie wyleczony iże otrucie to przyspieszy zgon jego.

Inni świadkowie potwierdzali, że Smolikowski uskarżał się przed niemi, że zachorował po ciastkach, które przyniósł Komajewski. Prudencja Piewców, jak zeznaje, widziała, jak Komajewski zasłaniał się ręką, niby jedząc ciastko.

W dwóch tedy datach, to jest 12 (24) czerwca i 29 czerwca (11 lipca) zatrute ciastka były spożywane. Komajewski przyznał, że ciastka kupował pierwsze u Czajkowskiego, drugie u Semadeniego, czy też u Nowaczyńskiego. Do zatrucia ciastek, koniecznem było posiadanie arszeniku. Komajewski przyznał, że arszenik posiadał, który miał pozostać przy nim po chorobie jego matki, w Wilnie w miesiącu grudniu 1867 r. zmarłej, a którego on używał na trucie much. Okoliczność posiadania przez Komajewskiego arszeniku w kawałku i proszku, poświadczyła jego żona i jej siostra.

Zebrane wiadomości co do pochodzenia, konduity, charakteru i skłonności kryminalnie obwinionych, bywa prawie zawsze koniecznem uzupełnieniem dzieła śledczego, co też i obecnie spełnionem zostało.

Anastazy Komajewski, urodził się dnia 20-go sierpnia 1847 r. w Wilnie; ojciec jego, już nieżyjący, Karol Komajewski, był jenerał-majorem korpusu żandarmów, a matka, Tekla z Wiszczyńskich, była drugą żoną jego ojca; córka z pierwszej żony, jest matką zmarłego Piotra Smolikowskiego. Anastazy Komajewski kształcił się w Wilnie, gimnazjum nie skończył, w r. 1867 przybywszy do Warszawy, mieszkał kilka miesięcy u szwagra swego, pułkownika Seweryna Smolikowskiego, miał zamiar wstąpić do szkoły głównej warszawskiej, lecz czuł się w niemożności zdania egzaminu, miał usposobienie do kłamstwa, wykrętnie zwykł przedstawiać fakta, obrotnym był w wyszukiwaniu pieniędzy, nie zajmował się stale niczem, okazywał rozrzutność i chęć życia nad stan. W r. 1867 wrócił do Wilna, gdzie wkrótce matka mu zmarła, on zaś 30 kwietnia (12 maja) ożenił się z Marją Wyszomirską. Od tej daty, do śmierci Smolikowskiego, to jest w ciągu 2-ch miesięcy, przyjeżdżał cztery razy do Warszawy.

Żona Komajewskiego zeznała, że była biedną, bez żadnej wyprawy, że mąż jej utrzymywać się miał poprzednio z funduszu rs. 2,000 pozostałych po matce, że jednak w czasie wesela był w niedostatku i pożyczał pieniądze, że parę razy po pieniądze wyjeżdżał i wracał bez skutku. Dopiero w dni kilka potem, jak zeznaje Komajewska, mąż jej pojechał do Warszawy, tam bawił dni parę, i przywiózł pieniędzy dwa tysiące kilkaset rubli, z których ona samemi stu rublowemi papierkami rs. 2,000 odliczyła; że prócz tego przywiózł materjał na pięć sukien, srebro stołowe, garnitur składający się z broszki, bransolety, kolczyków, kilku pierścionków i złotej agrafki. W miesiącu lipcu przy byli oboje do Warszawy i stanęli w najdroższym numerze hotelu Saskiego.

Tymczasem w okolicznościach tych Komajewski odmienne składał tłomaczenia, wikłające się z sobą i odparte zeznaniami osób do których się odwoływał, a jakkolwiek fundusz rs. 2,000, jaki obywatel gubernii suwalskiej, Gejsztor, tytułem długu zmarłej matce Komajewskiego należnego, w ciągu marca i kwietnia 1868 r. Komajewskiemu u siebie na wsi a nie w Warszawie ratami do wysokości rs. 1,900 przed jego ożenieniem mu wypłacił, nie miał już jednak Komajewski nic w chwili żenienia się, jak to wyżej wyjaśniono; widać więc, że jako płochy i marnotrawny, fundusz ten strwonił. Dopiero po powrocie z Warszawy, gdzie był 12 (24) czerwca 1868 r., popłacił długi do 900 rs., co sam przyznaje; skąd więc mógł dostać przywiezione do Wilna przeszło 2 000 rs., skąd miał fundusze na srebro stołowe i precjoza, za które w d. 14 (26) czerwca zapłacił jubilerowi Werner rs. 428 k. 80, a Schönfelderowi rs. 303: tak znaczny fundusz nie mógł więc pochodzić z należności od Gejsztora, lecz z innego źródła, które Komajewski usiłował okryć tajemnicą, śledcze jednak działania sądu karnego, mimo uporu podsądnego, zdarły tę tajemnicę i wykryły prawdę w całej jej nagości.

Piotr Smolikowski (zmarły przez otrucie) z mocy plenipotencji krewnego swego Pochoreckiego, w dniu 4 (16) czerwca odebrał z banku polskiego rs. 26,850 listami likwidacyjnemi; o posiadaniu tych pieniędzy zwierzył się Komajewskiemu, gdy ten przyjechał 12 (24) czerwca, a Komajewski przyznał, że pieniądze wspólnie ze Smolikowskim przeliczał. Tymczasem Smolikowski w dniu 29 czerwca (11 lipca) kiedy drugi raz zachorował, dostrzegł brak rs. 5,000, co było powodem jego zmartwienia. Zasłabłszy po zjedzeniu ciastek, mówił o braku pieniędzy przed panią Piewców i Chłopicką, nadmieniając, że wiedział o posiadaniu funduszu tylko jeden Komajewski, że jako słaby, podczas pierwszej swej choroby d. 13 (25) czerwca dał Komajewskiemu klucze od komody gdzie były listy likwidacyjne złożone.

Natychmiastowe po śmierci Smolikowskiego porównanie przez władzę śledczą listów ze specyfikacją wykryło po szczególe brak numerów od 11,261 do 11,268 po rsr. 500, oraz jeden za numerem 10,769 na rsr. 1,000 w ogóle na rsr. 5,000. Obwieszczenie w dniu 4 (16) lipca o zagubieniu tych listów i wezwanie o wyjaśnienie sądowi każdego ktoby wiedział o obrocie, pozostały bez skutku. Sąd jednak śledczy idąc za szlakiem wskazań, trafnością badania wyzyskanych, zszedłszy do obydwóch kantorów wekslarza Maurycego Nelken w Warszawie, znalazł w księgach jego zapisane pod dniem 26 czerwca, jako nabyte 8 listów likwidacyjnych od numeru 11,261 do 11,264, tudzież od numeru 11,265 do 11,268 po rs. 500, w ogóle na rs. 4,000, po kursie ówczesnym 66 od sta, w kratce zaś na podpis sprzedającego przeznaczonej w obu kantorach podpisany był Antoni Markowski. Inny wreszcie list na rs. 1,000 za numerem 10,769 przez pośrednictwo kantoru pod firmą L. Giwartowski, również w kantorze Nelkena po kursie ówczesnym, w dniu jak wyżej wymieniony został. Tak więc wszystkie listy usunięte z pod zachowania Smolikowskiego sprzedane były dnia 14 (26) czerwca; nazwisko "Markowski" było zmyślone; niedostatek jednak tych listów dostrzegł Smolikowski dopiero w dniu 29 czerwca (11 lipca).

Kto był wykradającym i sprzedającym listy rzeczone, śledztwo sądowe osiągnęło dowód stanowczy.

W dniu 12 (24) czerwca przybył Komajewski z Wilna i zajął mieszkanie u Smolikowskiego, nazajutrz z rana Smolikowski zachorował, a gdy wieczorem przybyli do niego koledzy, Komajewski przyjmował ich w zastępstwie chorego i miał od wszystkiego powierzone klucze; tegoż dnia 13 (25) czerwca wieczorem, kiedy już wszyscy rozeszli się na spoczynek, dwukrotnie jeszcze w przerwach półgodzinnych przychodził Komajewski do pokoju złożonego chorobą Smolikowskiego, żądając atramentu i pióra. Nazajutrz miała miejsce wymiana listów likwidacyjnych; tegoż dnia Komajewski czynił kosztowne zakupy; dnia następnego 15 (27) czerwca wyjechał do Wilna. Wiadomo, że ożenił się 30 kwietnia (12 maja), że przed tą datą wybrał od Gejsztora rs. 1,900; fundusz jednak ten stracił, skoro na ślub zapożyczał się; wyjechał w czerwcu do Warszawy pod zmyślonym przed żoną pozorem, a wróciwszy z Warszawy, przywiózł przeszło rs. 2,000 i różne kosztowności. Nadto sam Komajewski przyznał, że bawiąc w czerwcu u Smolikowskiego i wiedząc o listach likwidacyjnych wyjął z nich raz cztery sztuki na rs. 2,000, drugi raz tyleż; że jeden list na rs. 1,000 dał mu sam Smolikowski; że listy te wymieniał w kantorach Nelkena, że podpis w książce kantorowej zmyślił, ale zmyślonego nazwiska nie pamięta. Później wszakże przyznanie to, mimo ich oczywistej zgodności z okolicznościami odwołał; tłomaczenia atoli jego późniejsze tak są fikcyjne, tak się krzyżują i wikłają z sobą, tak są nieprawdopodobne i naciągane, a których osnowę, mimo jej dramatyczności, pominąć musiemy, że ani poprzedniego przyznania, ani osiągniętych przez śledztwo dowodów w niczem osłabić nie mogły; przynoszą jedynie przekonanie o niezwykłej płodności w wybiegach.

Obrońca Komajewskiego, patron tutejszego trybunału, licencjat prawa fakultetu paryzkiego Teodor Wedeman, w nader gorliwej, pracowitej, gorącą chęcią złagodzenia losu podsądnego ożywionej obronie, przywodził to wszystko, cokolwiekby mogło posłużyć do odparcia ciążącej Komajewskiego zbrodni; obok jednak osiągniętych przez śledztwo prawnych i stanowczych dowodów, obok racjonalnych wyjaśnień i światłych uwag wnioski czyniącego prokuratora, odpierającego gruntownie wszelkie motywa, rozumowania i pozornej prawdopodobności przypuszczenia obrony, gorliwa dążność obrońcy zamierzonego skutku osiągnąć nie zdołała.

Prokurator obciążył Komajewskiego zarzutami: 1) kradzieży, 2) rozmyślnego zatrucia ciastek, skutkiem spożycia których Smolikowski życie zakończył i 3) uszkodzenia na zdrowiu Michała Owczarek, skutkiem dopuszczenia się czynu przeciwnego bezpieczeństwu osobistemu.

Co do zarzutu 1-go. Prokurator uważał go jako czyn spełniony w porze dziennej, przez otworzenie komody kluczem właściwym, dobrowolnie przez Smolikowskiego sobie powierzonym.

Co do zarzutu 2 go. Prokurator obszernie zastanawiał się, czy Komajewski zatruł ciastka rozmyślnie dla koniecznego następstwa śmierci Smolikowskiego, czy też zatruł je rozmyślnie dla wywołania jedynie choroby mogącej ułatwić wykonanie kradzieży i utrudzić jej dochodzenia, na przypadek dostrzeżenia braku pieniędzy, a pod tym względem zasadnicze i prawne rozumowania gruntownie do przekonania trafiające, zmniejszały występek podsądnego, nadając mu charakter drugiego przypuszczenia.

Co do zarzutu 3-go, uznawał go Prokurator za czyn bez zamiaru Komajewskiego nastąpiony, rezerwując zawsze dla niego dobrodziejstwo art. 146, zmniejszającego karę o jedną trzecią część dla przestępców nie zupełnej jeszcze pełnoletności w chwili dokonanego przestępstwa.

Co zaś do Maurycego Nelken wekslarza, który mimo uczynionego ogłoszenia o usuniętych listach likwidacyjnych, żadnego wyjaśnienia wzywającemu sądowi nie złożył, prokurator mając na uwadze, że przy kupnie i sprzedaży papierów publicznych na okaziciela wystawionych, o ile papiery te nie są zakwestjonowanemi, żadne ścieśnienia nie mogą mieć miejsca, i kantory wekslowe z przeznaczenia swego nie mogą utrudzać wymiany, gdyż przeciwne postępowania szkodliwie by oddziaływało na obiegowość papierów publicznych i ich walut; że Maurycy Nelken głównych formalności przy kupnie listów, o których wyżej mowa, to jest zapisania ich numerów i przyjęcia podpisu sprzedającego w księdze na to przeznaczonej należycie dopełnił i całą operację ujawnił, a tem samem o żaden zły zamiar posądzany być nie może; gdy nadto natychmiast po ogłoszeniu sądu o listach Komajewskiemu zabranych, numera ich wpisał do właściwej księgi papierów zakwestjonowanych i w ogóle w całej tej operacji działał nieposzlakowanie i w dobrej wierze, prokurator uznawał go jedynie winnym *nie doniesienia.*

Prokurator wnosił: aby Anastazego Komajewskiego sąd skazał na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w twierdzach na lat sześć miesięcy ośm, po ustaniu zaś tych, na osiedlenie na zawsze w Syberji, z wszystkiemi dalszemi skutkami kary tej, z utratą praw familijnych i majątkowych, z obowiązkiem zwrotu szkody kradzieżą zrządzonej, oraz wydatków na leczenie Michała Owczarka łożonych, zaś Maurycego Nelkena na naganę a koszta sądowe w 2/3 częściach na Komajewskiego, a w 1/3 na Maurycego Nelkena włożył.

Podsądny, obecny przy całej sprawie, przysłuchiwał się uważnie relacji, obronie i potępiającemu go siłą niezbitego rozumowania i dowodów głosowi prokuratora; rysy jego twarzy pospolite, nieruchome, ponure, bez żadnej gry uczuć, żadnego też nie okazywały wzruszenia. W krótkim i ledwie słyszeć się dającem przymówieniu, to głównie Komajewski nadmienił, ża nie byłby skłonny do tak wielkiej zbrodni.

Natłok publiczności był wielkim jak nigdy może; nie tylko plac przed sądowy czernił się gęstemi masami ludu, nie tylko korytarze, audytorjum i boczne biurowe pokoje były zapchane, ale nawet miejsce za kratką, dla prywatnych nieprzystępne, wyłącznie dla sędziów przeznaczone, pod wpływem ciekawości i obudzonego interesu zatłoczyły osoby różnego stanu, płci i wieku.

Sprawa ta, rozpoznawana była wczoraj od godziny 10-ej z rana do 5-ej po południu. Umysłowe i fizyczne znużenie sędziów, zniewoliło odłożyć osądzenie do dnia dzisiejszego.

Dziś zaś, sąd kryminalny skazał Anastazego Komajewskiego za przyczynienie się do śmierci Smolikowskiego i ciężkie uszkodzenie na zdrowiu Michała Owczarka przez rozmyślne przymięszanie trucizny do żywności, oraz za kradzież listów likwidacyjnych z mocy art.: 970, 136, 157, 146, 21, 24, 25, 29, 31, 32, 33, 63 k. k. gł. i p., oraz art. 33 i 77 ustawy o warsz. departamentach rządzącego senatu, na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w twierdzach na lat sześć i miesięcy ośm, po ustaniu zaś tych na osiedlenie na zawsze w Syberji, z wszelkiemi dalszemi skutkami tej kary, z utratą szlachectwa, praw familijnych i majątkowych, z obowiązkiem zwrotu szkody kradzieżą zrządzonej, oraz wydatków na leczenie Michała Owczarka wyłożonych, a w drodze cywilnej ustanowić się mających, i uchwalił, wyrok ten, przed wprowadzeniem w wykonanie porządkiem instancji przedstawić pod Najwyższe zatwierdzenie. Akta w przedmiocie poprzednio usiłowanego otrucia Piotra Smolikowskiego, Augusta Goleńskiego i Marjana Wołoszynowskiego w myśl § 3 i 133 or. k. pr. dla niemożności ustanowienia istoty uczynku zreponował. Sprawie w punkcie dochodzenia śmierci Tekli Komajewskiej (matki podsądnego), oddzielny bieg nadać postanowił. Maurycego Nelken w zarzucie nie doniesienia o listach likwidacyjnych w kantorach jego wymienionych, a przez sąd zakwestjonowanych w myśl § 413 o. k. p. dla niewykazanej karogodnej czynności zupełnie od odpowiedzialności uwalnił, a tem samem obwieszczenia sądowe o zakwestjonowaniu pomienionych listów odwołać nakazał. Koszta umorzył mocą wyroku w 1-szej instancji wydanego.

Φ.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa,

dnia 18 Lutego (2 Marca).

Kalendarz.

We środę, 19 lutego (3 marca),—św. Kunegundy cesarzowej.—Słońce wsch. o godz. 6 min. 42; zach. o godz. 5 min. 43.

We czwartek, 20 lutego (4 marca), — św. Kazimierza Królewicza.—Słońce wsch. o godz. 6 min. 40; zach. o godz. 5 min. 44.

Stan pogody.

Dziś z rana — 1·0, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł
Barometr w milimetrach.	737.2	734.9
Termometr Reaum	— 0 5	+ 0 3
Stan nieba.	pochmurny	nap. pogodn.

Największe ciepło + 1 0, R. Największe zimno — 2·9 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6

Widowiska.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, we wtorek, opera w 3 aktach **La Sonnambulla (Lunatyczka)**, przez artystów włoskich, abonament zawieszony. — Osoby: Hrabia Rudolf—p. *Padilla*; Amina, sierota—panna *Artôt*; Teresa, młynarka, jej opiekunka — panna *Stankiewicz*; Elvin, bogaty wieśniak — p. *Carrion*; Lizetta, właścicielka domu gościnnego — panna *Benati*; Alexy wieśniak—p. *Suszyński*; Notarjusz—p. *Nowakiewicz*. — *Jutro*, we środę. **Widowisko bezpłatne:** fraszka sceniczna **Lekcja spiewu, Divertissement, Kantata.**

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, komedje **Pożar w klasztorze, Stary Jegomosć** (debiut panny Żółkowskiej), **Dwie teściowe.** — *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano komedje **Nic bez przyczyny, Majster i Czeladnik, i O chlebie i wodzie**, było osob 504.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Wczoraj*, w poniedziałek, danym był **Koncert** p. Józefa *Dulęby*, było osób 285.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZOW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

ORFEUM (przy ulicy Miodowej w domu Lessera).— *Dziś i codziennie*, **sztuki magiczne i obrazy optyczno-fizyczne** p. *Lessera*.—Co trzeci dzień nowy program.— Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 476, wyjechało osób 327;— koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 248, wyjechało osób 214,— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 161, wyjechało osób 337; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —; — oprócz tego w ogóle przyjechało osób 311, w tej liczbie z zagranicy 14; wyjechało osób 291, w tej liczbie za granicę 17.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 16 (28) b. m., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Dzieszkowski w Płocku, Kopczyński w Psarach, Rejska w Łyszkowicach, Rzeszut bez oznaczenia miejsca, Bułanienkie w Suwałkach, Szmitow bez oznaczenia miejsca, Wójt Gminy w Pogirze, Ermołajow w Petersburgu, Osipow w Ust Miedwiedicku, Mitnik w Kalwarji, Łubiński w Suwałkach, Rapeport w Rizan, Biernacki w Węgrowie, Kozmiński w Pokrzywnicy, Jagninski w Garbaczu, Erzmanowski w Koninie,—**listów miejskich sztuk 5, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 13 sztuk listów na koszt, dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.**

* Dnia 17 (1) b. m. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 63, wyzdrowiało 70, umarło 12, pozostało 2069 (mężczyzn 1031, kobiet 1038), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 196, kobiet 179.

* W dniu 17 (1) b. m. i r., **urodziło się:** *chrześcjan*: płci męzkiej 10, płci żeńskiej 9; *starozakonnych*: płci męzkiej 5, płci żeńskiej 5; razem 29;— **zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan:* —; *starozakonnych:* —;—**umarło:** *chrześcjan*: płci męzkiej 8, płci żeńskiej 8; *starozakonnych*: płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4; razem 24.

Ceny targowe.

dnia 17 Lutego (1 Marca) 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od rs.	Korzec od kop.	Korzec do rs.	Korzec do kop.
Pszenica	11	20	6	10	7	—
Zyto	8	40	5	10	5	25
Jęczmień	7	20	4	5	4	50
Owies	5	28	3	—	3	30
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	80	1	—	1	12 1/2

Pud siana od kop. 25 — 30 Pud słomy od kop. 18—20.
Dowozy: Pszenicy 314; Żyta 227; Jęczmienia 143; Owsa 171 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 18 Lutego (2 Marca) 1869 r

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne. . . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie.		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100.		—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100. . . .		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę. . . .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę. . . .		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem. . . .		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100. . .		86	74	86	24
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*). .		81	74	81	41
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego		99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rs. 100*) (Losowanie)		—	—	—	1
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 ns. . . .		—	—	—	—
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100. . . .		—	—	—	—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100. . . .		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100. . . .		—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100.		—	—	100	50
„ Sierpniowe za rs. 100.		—	—	100	75
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100. . . .		150	50	149	50
„ „ „ 1866 „ 100. . . .		149	50	148	50
5% Listy Zastaw. Rosji		95	75	95	33
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125. . . .		—		—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100. . . .		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę. . . .		68		—	—
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt. . .		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100. . . .		69	33	67	50
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—			
Akcje Drgi Zel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100. . . .		99	—	98	50
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol.		93		92	50
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100. . . .		—	—	—	—
WEXLE.					
Berlin . . . . . . 100 Tal.	2 m.	109	50	109	27 1/2
„ . . . . . . „ „	k. t.	109	27 1/2	109	5
Wrocław. . . . . . „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . . . . . „ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg. . . . . . 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	
Londyn . . . . . . 1 Ft. St.	3 m.	7	45	7	44
Paryż . . . . . . 300 Frank.	2 m.	89	0		
Wiedeń. . . . . . 150 Zł. W. A	2 m.	90	90	90	67 1/2
Petersburg . . . . . . 100 Rsr.	1 m.	—	—		
„ . . . . . . ,	k. t.	—	—	—	
Moskwa. . . . . . „	1 m.		—		
, ... „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych. . . . rs. — k. 7 2/3.
* „ „ od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 1 1/9.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘJ

z Berlina, d. 17 Lutego (1 Marca) 1869 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		82 1/4
Weksle na Warszawę		82
„ Peterburg 3 tygodn.		91 3/8
„ „ 3 miesięczny		90 3/8
„ Londyn 3		—
„ Paryż 2		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		82 3/8
Listy Zastawne 4%		66 5/8
Listy Likwidacyjne		58
Obligacje Skarbowe 4%.		68 3/4
Koleje Rosyjskie		85
Akcje Drogi Żel. Terespolskej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		78 5/8
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej		58 3/4
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej.		62 1/2
Nowa pożyczka premjowa 1-em		125 1/4
„ „ „ 2-em		123 3/4
Żyto na targu		56 1/4
dto „ dostawę		49 1/4
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn.		113
„ Hamburg.		9 75
„ Paryż.		48 95
Pożyczka Narodowa		72
5% Metaliki		62
Akcje Banku Kredytowego		234 80
Z PARYZA.		
Renta 3%		71 55
Renta Włoska.		57 40
Akcje Kredytu Ruchomego		283
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		93

D O N I E S I E N I A   P R Y W A T N E.

D. N. 527.



UPRZYWILEJOWANA
FABRYKA
TABACZNA



BRACI POLAKIEWICZ

Podaje do powszechnej wiadomości, że wyrabia obecnie **nowe Papierosy** w 3-ch gatunkach, a mianowicie:

1. **Aromatiques** zwijane, po cenie rs. 1 kop. 30 za sto sztuk, a kop. 13 za 10 szt.
2. **Aromatiques** zwijane (mniejsze), po cenie rsr. 1 kop. 20 za sto sztuk i kop. 12 za 10 sztuk.
3. **Aromatiques** nasypywane, po cenie rsr. 1 kop. 20 za sto sztuk i kop. 12 za 10 sztuk.

Papierosy te posiadają wszystkie zalety jakie tylko w nich mogą być pożądane. Do fabrykacji ich użyty jest najdroższy turecki tytoń, posiadają **zapach prześliczny, smak delikatny,** obok wytwornej zewnętrzności i w ogóle Fabryka może zaręczyć Szanownej Publiczności, powołując się na swą reputację i na zyskane na wystawach publicznych zaszczytne uznanie, i daleką będąc od wszelkiej szarlatanerji, że papierosy te przewyższają wszystkie inne tak krajowe jako też i sprowadzane jakiedotąd ukazywały się w Warszawie. 10—12

N. D. 792.

RUSKIE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA
W PETERSBURGU,
z Kapitałem Zakładowym Rsr. 2,500,000.

Przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju ruchomości domowych towarów, ruchomości i zapasów fabrycznych i gospodarskich, przeciw stratom od ognia, pod **bardzo korzystnemi warunkami.**

Regulowanie strat i wypłata należności odbywa się **na zasadach sprawiedliwych,** z wszelką możliwą szybkością.

Dla ubezpieczenia się w Towarzystwie Ruskiem, pozwolenie Rządowej Instytucji asekuracyjnej, stosownie do postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 6 (18) Września r. b. nie jest więcej wymagane.

Generalny Agent,
MIKOŁAJ ROTWAND.
Bióro przy ulicy Elektoralnej w domu W. Feldhusen pod Nr. 4, (dawniej 745/6 obok gmachu Bankowego. 5—6—16610

N. D. 1495.

POŻYCZKA LOTERYJNA ROSYJSKA
II-ej EMISJI.

Ciągnienie tej pożyczki odbędzie się w Petersburgu **dnia 1 (13) Marca 1869 roku.**

Główne wygrane są: **Rsr. 200,000, 75,000, 40,000, 25,000, 3 po 10,000,** wiele pomniejszych.

w obu moich kantorach:

na Krakowskiem Przedmieściu wprost b. odwachu, i
na Nowym Świecie w domu Hr. Stadnickiego.

można nabyć powyższą pożyczkę za zaliczeniem **Rsr. 20** na każdą akcję; resztującą zaś należność rozkładam, stosownie do życzenia **na 6, 12 lub 18 rat** miesięcznych i wydaję na takową zakupioną akcję stosowne świadectwo na stemplu z wymienieniem Numeru i Serji zakupionej Akcji i z zapewnieniem, **że wszelka wygrana jaka padnie na takową w czasie wnoszonych rat, do kupującego należy.**

Osoby na prowincji zamieszkałe, za przygotowaniem **po Rsr. 20** na każdą akcję, mogą otrzymać odpowiednią ilość świadectw zaraz odwrotną pocztą.

MAURYCY NELKEN
Kupiec I-ej Gildji
1—3 i Główny Kolektor Loterji Królestwa Polskiego.

N. D. 1470 W dniu 21 Lutego (5 Marca) r. b. o godzinie 10 z rana, prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej, meble jesionowe i sosnowe, konie, woły, krowy, cielęta, wozy, brony i inne narzędzia gospodarcze, zboże różnego gatunku w ziarnie, i t. p. przedmiota, na gruncie folwarku Pilczyn, w okręgu Żelechowskim położonym, przez publiczną licytację sprzedane będą.

1—1 W. *Supryniewicz,* Kom. p. S. A. K. P.

N. D. 1464. Prawnie zajęte ruchomości, w egzekucji sądowej w d. 20 Lutego (4 Marca) r. b. o godzinie 11 z rana za Żelazną-bramą: soda, kredens i t. p., o godzinie 12 w południe na Muranowie: meble machoniowe i t. p., w d. 24 Lutego (8 Marca) r. b. o godzinie 10 rano na Starem mieście: meble jesionowe, lichtarze i t. p. i w d. 28 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 9 rano na Grzybowie: meble, lampy i t. p. przez publiczną licytację sprzedane będą.

1—1 S. *Nawrocki,* Komornik p. S. Ap.

N. D. 1471. Wiadomo czynię, iż prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble jesionowe, machoniowe, zegary i t. p., w d. 20 Lutego (4 Marca) r. b. o godz. 12 rano na Grzybowie w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

1—1 *Markiewicz,* Komornik.

N. D 970.

ROSSYJSKIE
5% Listy Zastawne.

Wystawione w sztukach po rsr. 100, przynoszą 5% **srebrem,** i umarzane są półrocznemi losowaniami po rsr 125 **monetą brzęczącą** czyli rs. 150 banknotami.

Listy te obecnie, z powodu nizkiego kursu (około 95%) są najkorzystniejszą lokacją kapitału, gdyż przynoszą właścicielowi 6¼%, zysk zaś z losowań wynosi około 50% (pięćdziesiąt) kapitału.

Powyższe listy zabezpieczone solidarnie na rosyjskich majątkach ziemskich są do nabycia

W KANTORZE WEKSLU
H. WAWELBERGA
w Warszawie pod Nr. 955 egzystującym,

a to po kursach zastosowanych do kursów giełd Petersburgskiej i Berlińskiej, gdzie obroty w tych papierach znacznych rozmiarów dochodzą
6—6—1392

N. D. 901.

Kosmetyk Odalisk.

Kosmetyk Odalisk tak ogólnie został przez publiczność przyjęty we wszystkich miastach Europy, że zbytecznem byłoby wyszczególniać tu jego zalety. Nadmieniamy tylko, że użyty przez dzieci nie mające 10 lat, **konserwuje płeć i oczyszcza z piegów;** w wieku późniejszym **spędza lekkie zmarszczki, słoneczną spaleniznę, pryszcze, żółte plamy, wybiela twarze** i posiada nieocenioną zaletę osobom starszym powracać w jednej chwili po jego użyciu **pozór młodej i świeżej płci** własność niedostępną dotąd żadnemu kosmetycznemu wynalazkowi. Cena jednego flakonu **rs. 2,** z przesyłką na prowincją **rs. 2 kop. 50.**

Panowie Fryzjerzy i utrzymujący składy perfum mają zapewniony dobry rabat. **Skład Główny w Magazynie maszyn do szycia na Nowym Świecie w domu Zarządu Wojskowego wprost Kopernika,** a nabyć także można **w Składzie Perfum pani Jeckel w domu przechodnim Rezlera w podwórzu.** 4—7

N. D. 442.

MIESZANKI PASTEWNE

Z produkcji **H. Stawińskiego w Kleczy** w Galicji.
I
Z produkcji **J. Kotarskiego w Mieni.**

Są do nabycia wyłącznie w Składzie Nasion rolniczych.

SMOLEŃSKI et Com.
Na Nowym-Świecie Nr. 67 b. dom Zarządu Wojskowego wprost Kopernika.

Cenniki wkrótce do wszystkich pism dołączone zostaną. 6—10

N. D. 1285. **Potrzebna jest wiadomość** gdzie mieszka P. **Jan Krzywkowski** syn Kazimiery z Wolińskich, w jego własnym interesie; proszę go aby mi doniósł o miejscu swego pobytu i najbliższej stacji pocztowej.

M. Brochocki, w m. Pułtusku.
3—3—1883

N. D. 122.

44 Włók czyli 660 Dziesiatyn
BORU SOSNOWEGO,

dległego od miasta Kalisza werst 19, od m. Błaszek werst 10, jest **do sprzedania.**

Bliższe wiademości o stanie lasu cenie jego i innych warunkach, powzięte być mogą w każdym czasie od **F. Przedpełskiego** Urzędnika Rządu Gubernjalnego w Kaliszu 27—30—19472

N. D. 1245. **Abbasyd, Ogier złoto-gniady,** czystej krwi arabskiej w dominium Szeliwy, 3 mile od Łowicza, Sochaczewa, Żychlina, udzielanym będzie z dniem 1 Marca b. r. do pewnej liczby nadsyłanych klaczy, za opłatą po **rs. 15** od skoku. Za odstanowienie dopłaca się po **rs. 5** przy pierwszej poprawce, poprawka druga w niektórych warunkach uwzględnia się, trzecia w żadnym razie miejsca mieć nie może.

Wiadomość na miejscu lub przez korespondencję, na ręce W. Pudelewicz kupca w Łowiczu. 2—3—1823

N. D. 1177. „W zeszłym tygodniu z mieszkania mego w mieście Kolnie **skradziono** przez niewiadomego sprawcę **trzy Listy Zastawne** Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, mianowicie:

1. List Zastawny lit. D. Nr. 95846 Gubernji Lubelskiej, wartości rsr. 75, z kuponami płatnemi od dnia 10 (22) Grudnia 1868 r.
2. List Zastawny lit. D. Nr. 97901 Gubernji Radomskiej, wartości rsr. 75 z kuponami płatnemi od dnia 10 (22) Grudnia 1868 r.
3. List Zastawny Nr. 282730 Gubernji Augustowskiej, wartości rsr. 30 z kuponami płatnemi od dnia 10 (22) Grudnia 1868 r.

Kolno d. 9 (21) Listopada 1868 r.
3—3 Bazydliński.

N. D. 1411. **Jest do sprzedania LAS** we wsi Bątkowo-Rochny Powiecie Lipnowskiem Gubernji Płockiej położonej, odległej od rzeki Wisły 1½ mili, od miasta Gubernjalnego Płocka 2 mile. Gatunek drzewa budulcowy sosnowy i opałowy mięszany. Bliższa wiadomość u właściciela na gruncie, lub też w Płocku u Włodzimierza **Sulikowskiego.** 1—2—2070

N. D. 1482. Do dzisiejszego Numeru Dziennika Warszawskiego dołącza się ogłoszenie **o rzeczywistej wyprzedaży zupełnej PŁÓCIEN w Hotelu Europejskim.**

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.

JUTRO DZIENNIK NIE WYJDZIE.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE i ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

N. D. 1430. *Кѣлецкое Губернское Правленіе.*

Примѣняясь къ 1-й статьи Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 года вызывается симъ къ возврату на родину бѣжавшій изъ мѣста своего жительства, безъ дозволенія подлежащихъ властей еврей изъ мѣстечка Хмѣльника, Сруль Маеръ Папирманъ, который по имѣющимся свѣдѣніямъ находится нынѣ за границею, съ тѣмъ, чтобы въ продолженіи шести недѣль со дня настоящаго вызова явился въ ближайшее Полицейское Управленіе Царства, въ противномъ случаѣ согласно 340 и 341 ст. уложенія о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ приговоренъ будетъ къ безвозвратному изгнанію.

Г. Кѣльцы, 13 Февраля 1869 года.

1—1 Вице-Губернаторъ, (. . . . .)

N. D. 1002. Sąd Kryminalny w Warszawie.

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia b. Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Października 1856 r., wzywa Marjannę Gonczarenko wieku lat 25, żonę starszego aptekarskiego ucznia Połockiego piechotnego pułku, z m. Petrokowa zbiegłą w miesiącu Październiku 1864 r., zapewne do m. Kempno W. X. Poznańskiego w Prusach.

Aby taż w przeciągu sześciu miesięcy od daty ogłoszenia niniejszego wezwania po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim do tutejszego kraju powróciła, o powrocie swym osobiście lub przez pośrednictwo najbliższej władzy policyjnej, doniosła wzywającemu Sądowi, albo w przeciągu tego czasu, nadesłała dowody celem usprawiedliwienia przyczyn, dla których na pierwsze wezwanie władz tutejszych przez gazety, niestawiła się.

Nakoniec Sąd Kryminalny ostrzega wezwaną, że wrazie niestawienia się na powyższy termin, ulegnie karze z art. 340 i 341 Kodeksu Kar przewidzianej, to jest pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotnemu z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnaniu, jeżeliby zaś powróciła po wyroku Sądu skazującym ją na powyższą karę, zesłaniu na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 18 (30) Stycznia 1869 r.

Prezes, A. Bielski.

3—3 Pisarz Rębalski.

N. D. 1003. Sąd Kryminalny w Warszawie.

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Października 1856 r., wzywa:

1. Juliusza Fajans, syna kupca z miasta Sieradza, który w miesiącu Czerwcu 1866 r. powróciwszy z Ameryki, za amerykańskim paszportem, powtórnie zbiegł.

2. Ludwika vel Lejzora Remisz, który w r. 1846 wyjechawszy z Warszawy, potem przybył w miesiącu Styczniu 1868 r. za amerykańskim paszportem i w miesiącu Marcu t. r. ztąd zbiegł powtórnie.

3. Adolfa Rołunowskiego, przy matce, z wsi Siodła, gminy Siennicy, lat 47 obecnie liczącego, zbiegłego w r. 1863.

Aby ciż w przeciągu jednego roku od daty ogłoszenia niniejszego wezwania po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim do tutejszego kraju powrócili, o powrocie swym osobiście lub przez pośrednictwo najbliższej władzy policyjnej, donieśli wzywającemu Sądowi, albo w przeciągu tegoż czasu, nadesłali dowody celem usprawiedliwienia przyczyn, dla których na pierwsze wezwanie władz tutejszych przez gazety nie stawili się.

Nakoniec Sąd Kryminalny ostrzega wezwanych, że wrazie niestawienia się na powyższy termin, ulegną karze art. 340 i 341 Kodeksu Kar przewidzianej, to jest pozbawieniu wszelkich praw i bezpowrotnemu z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnanie, jeżeliby zaś powrócili po wyroku Sądu, skazującym ich na powyższą karę, zesłanie na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 22 Stycz. (3 Lutego) 1869 r.

Prezes, A. Bielski.

3—3 Podpisarz, Rębalski.

N. D. 1477. *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień Planu 112 Loterji Klasycznej, ciągnienie 2-ej klasy tejże Loterji odbywać się będzie w dniu 24 i 25 Lutego (8 i 9 Marca) r. b. o godzinie 10 z rana w sali Banku Polskiego; o czem Urząd Loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż Loterję grających, aby z odmianą swych losów pospieszali, gdyż wygrana jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

Warszawa d. 17 Lutego (1 Marca) 1869 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.

Sekretarz, J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

N. D. 1467. Pisarz Sądu Pokoju w Błoniu.

Z powodu śmierci:

1. Stanisława ojca i Stanisławowy na Zielińskich współwłaścicieli nieruchomości w mieście Błoniu pod Numerem trzydziestym szustym (36) i

2. Jakóba Böchner współwłaściciela nieruchomości w temże mieście pod Numerem dwudziestym szustym (26) sytuowanych.

Otworzyły się spadki do uregulowania których, termin na dzień 1 (13) Września r. b. w kancelarji podpisanego wyznaczonym został.

Wzywa przeto strony interesowane aby w terminie powyższym stawiły się pod prekluzją.

Błonie d. 1 (13) Lutego 1869 r.

Przezdziecki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. *1433. Финансовое Управленіе въ Царствѣ Польскомъ.*

Симъ объявляетъ, что 6 (18) Марта с. г. въ 12 часовъ, будутъ производится изустные торги на продажу 576 бревенъ строеваго лѣса изъ лѣсосѣкъ 1869/70 г. Участковъ Паштова воля, Цѣціоровка и Маломѣржыце. а равно 634 бревенъ дровяннаго лѣса и 295 возовъ вѣтвей изъ лѣсосѣки № 3 Участка Маломѣржыце Зволенскаго Лѣсничества Радомской Губерніи, отъ суммы 3,926 руб. 3 коп.

Желающіе торговать, обязаны представить залогъ наличными деньгами или процентными бумагами на сумму 982 руб.

Оцѣночныя вѣдомости продающагося лѣса, равно какъ и условія, могутъ быть разсмотриваемые въ Финансовомъ Управленіи, или же въ Зволенскомъ Лѣсномъ Управленіи.

Варшава дня 6 Февраля 1869 года.

за Завѣдывающаго Отдѣломъ,

Высоцкій.

1—3 Начальникъ Секціи, Войзбунъ.

N. D. 1143. *Люблинское Губернское Правленіе.*

Симъ объявляетъ, что назначенныя отъ 27 Декабря (8 Января) 1868/9 года N. 4746 на 20 Января (1 Февраля) въ присутствіи сего Правленія торги на продажу нѣкоторыхъ подуховныхъ домовъ, а именно: въ городѣ Люблинѣ, Подоминиканскихъ оцѣненныхъ подъ N. 47 въ 10,680 р., подъ N. 48 въ 2,643 р., въ г. Красникѣ послѣ канониковъ подъ N. 216 въ 1,200 р., тамъ же подъ N. 120, въ 180 р. и безъ N. въ 260 р. и въ г. Ополѣ Попіярскаго дома въ 6,658 руб. по неявкѣ желающихъ несостоялись, то посему на продажу означенныхъ же домовъ назначены въ присутствіи онаго Правленія вторичные торги на условіяхъ подробно описанныхъ въ NN. 5, 9 и 11 Варшавскаго Дневника 1869 года, и въ Люблинскихъ Губернскихъ Вѣдомостяхъ N. 52, 1868 г. и NN. 1 и 2 1869 г. равно въ Польской Газетѣ и Варшавскомъ Курьерѣ.

а) На продажу Подоминиканскаго дома въ Люблинѣ подъ N. 48, оцѣненнаго въ 2,643 р., послѣ канониковъ регулярныхъ въ г. Красникѣ подъ N. 120 въ 180 р.; подъ N. 216 въ 1,200 р. и безъ N. въ 260 р. на 24 Февраля (8 Марта) 1869 г.

и б) На продажу Подоминиканскаго дома въ Люблинѣ подъ N. 47 оцѣненнаго въ 10,680 р. и попіярскаго въ гор. Ополѣ въ 6,658 р. на 27 Февраля (11 Марта).

Желающіе участвовать въ сихъ торгахъ объ условіяхъ продажи могутъ узнать изъ означенныхъ выше NN. Варшавскаго Дневника и Люблинскихъ Губернскихъ Вѣдомостей, и ежедневно до начатія торговъ въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ Губернскаго Правленія.

Г. Люблинъ, 1 (13) Февраля 1869 г.

Асесоръ, Шмидтъ.

3—3 Дѣлопроизводитель, Венглинскій.

N. D. 1104. *Ломжинское Губернское Правленіе.*

Объявляетъ, что въ присутствіи Мазовецкаго Уѣзднаго Управленія въ г. Мазовецкѣ, будутъ производиться 4 (16) Марта с. г. публичные торги на продажу помонастырскихъ домовъ въ г. Тыкоцинѣ, а именно:

1. Дома N. 91 съ хлѣвомъ и плацемъ, отъ уменьшенной на $1/4$ часть суммы 267 р. 42 к.

2. Дома N. 92 съ плацемъ, отъ уменьшенной на $1/4$ часть суммы 126 р. 38 к.

3. Дома N. 93 съ плацемъ, отъ уменьшенной на $1/4$ часть суммы 106 р. 22 к.

4. Дома N. 94 съ плацемъ, отъ уменьшенной на $1/4$ часть суммы 137 р. 40 к.

5. Дома N. 95 съ плацемъ, отъ уменьшенной на $1/4$ часть суммы 73 р. 13 к.

6. Дома N. 96 и 97 съ плацемъ отъ уменьшенной на $1/4$ часть суммы 210 руб. 64 коп.

Желающіе пріобрѣсть эти дома, приглашаются въ означенный срокъ съ залоговыми деньгами въ количествѣ равняющимся $1/10$ части оцѣночной суммы, въ Мазовецкое Уѣздное Управленіе, гдѣ могутъ заблаговременно разсматривать условія и прочія бумаги, къ сей продажѣ относящіяся.

Кромѣ изустныхъ торговъ, дозваляется желающимъ представлять, до 12 часовъ дня вышеозначеннаго числа, запечатанныя объявленія, которыя вскрыты будутъ по окончаніи изустнаго торга.

Г. Ломжа, Февраля 1 дня 1869 года.

2—3 Вице-Губернаторъ, (. . . . .)

N. D. *1218. Калишское Губернское Правленіе.*

Объявляетъ, что въ присутствіи онаго производиться будутъ 24 Февраля (8 Марта) с. г., въ часъ по полудни публчные поустные торги (in minus), на поставку продовольственныхъ припасовъ для арестантовъ содержащихся въ Калишской тюрмѣ съ 1 (13) Марта по конецъ настоящаго года, съ опредѣленной предложеніемъ Г. Министра Внутренныхъ Дѣлъ отъ 25 Января с. г. за № 894, цѣны въ двѣнадцать копѣекъ серебромъ, за дневную порцію арестанта.

Желающіе принять на себя упомянутую поставку, обязанъ явиться въ назначенное выше мѣсто и срокъ съ свидѣтельствомъ мѣстнаго полицейскаго Начальства своей благонадежности и съ залогамъ на сумму 750 руб. наличными деньгами, закладными листами бумагами, дозволенными изъ существующимъ узаконеніямъ къ представленію въ залогъ по обязательствамъ съ казною.

О прочихъ условіяхъ, можно будетъ узнатьвъ Военно Полицейскомъ Дтдѣленіи Калишскаго Губернскаго Правленія ежедневоо, исключая праздничныхъ и табельныхъ дней.

Калишъ дня 6 Февраля 1869 года.

за Вице-Губернатора,

Совѣтникъ, (. . . . .)

N. D. 1431. *Кѣлецкое Губернское Правленіе.*

Симъ объявляетъ, что въ присутствіи онаго на срокъ 10 (22) Марта 1869 года, назначены публичные торги на продажу состоящихъ въ Кѣлецкой Губерніи и Уѣздѣ въ г. Хенцинахъ двухъ помонастырскихъ деревянныхъ домовъ вмѣстѣ съ плацами, на коихъ оные построены, изъ сихъ домовъ 1 состоящій на Малогощской улицѣ подъ Нр. 254 оцѣненъ въ 330 р., а 2-й на Вензенной улицѣ подъ Нр. 209 въ 300 р. и съ этихъ суммъ начинаются торги in plus.

Относящіяся къ этимъ торгамъ условія могутъ быть рззматриваемы въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ Кѣлецкаго Губернскаго Правленія. Желающіе участвовать въ торгахъ обязны явиться въ назначенный срокъ въ Губернское Правленіе и представить залогъ равняющійся $1/10$ части торговой суммы.

Г. Кѣльцы, 11 Февраля 1869 года.

1—3 Дѣлопроизводитель, Юрковскій.

N. D. 1184. *Сувалкское Губернск Правленіе.*

Отъ Сувалкскаго Губернскаго Правленія объявляется, что въ присутствіи этаго Правленія будутъ производиться 5 (17) Марта с. г. до 12 часовъ дня, торги на поставку обмундированія для нижнихъ чиновъ Земской Стражи здѣшней Губерніи по сроку 1869 г., а именно: а) Мундировъ для старшихъ стражниковъ 46 и для младшихъ 175; б) Суконныхъ шароваръ 222; в) Кителей 224; г) Лѣтнихъ шароваръ 223 и д) драповыхъ плащей 222. Торгъ начнется съ суммы 34 руб. $11\frac{3}{4}$ коп. за каждый полный комплектъ обмундированія (по оцѣнкѣ: мундира въ 7 р. 60 коп., суконныхъ шароваръ въ 6 р. 60 к., кителя въ 2 р. 25 к., лѣтнихъ шароваръ въ 1 руб. 30 к. и плеща въ 16 р. $36\frac{3}{4}$ к.), или вообще съ 7,572 р. $28\frac{1}{2}$ к. за все обмундированіе выше исчисленное. Сдѣланная же при торгахъ лицомъ принявшимъ на себя этотъ подрядъ уступка будетъ расчислена на всѣ предметы несоставляющіе полнаго комплекта обмундированія, соразмѣрно выше означенной ихъ оцѣнкѣ и за тѣмъ по исключеніи такой уступки, будетъ произведена въ свое время причитающаяся подрядчику отъ казны плата. Лица желающіе участвовать въ торгахъ, должны до начатія ихъ прислать или представить лично Губернскому Правленію въ запечатанныхъ конвертахъ, объявленія на гербовой 30 коп. бумагѣ, о цѣнѣ, по которой соглашаютс принять постройки одного комплекта обмундированія; при чемъ въ объявленіяхъ этихъ недолжно быть подчистокъ ни поправокъ. Послѣ же распечатанія конвертовъ съ объявленіями, въ присутствіи Правленія будетъ произведена между явившимися лично контрагентами, гласная переторжка, начиная ее съ самихъ выгоднѣйшихъ для казны цѣнъ, предложенныхъ въ запечатанномъ объявленіи.

Залогъ долженъ быть представленъ при торгахъ въ размѣрѣ $1/10$ части оцѣночной суммы т. е. въ 758 рублей, наличными деньгами, или же билетами кредитныхъ установленій Имперіи или Привисленскаго края, а послѣ торговъ доженъ быть тотчасъ дополненъ соразмѣрно $1/5$ части той суммы, за которую будетъ принята контрагентомъ поставка обмундированія.

Подробныя кондиціи на постройку обмундированія, независимо отъ предъявленія ихъ при самихъ торгахъ, могутъ быть до того времени ежедневно, кромѣ праздничныхъ дней, предъявлнемы желающимъ для прочтенія въ Военно-Полицейскомъ Отдѣленіи Губернскаго Правленія

Форма объявленія подаваемаго контрагентами въ Губернское Правленіе.

Вслѣдствіе объявленія Сувалкскаго Губернскаго Правленія отъ . . Февраля 1869 года за N. . . . объ имѣющихъ производиться торгахъ на поставку обмундированія для Земской Стражи на 1869 годъ, симъ заявляю, что обязываюсь принять на себя поставку этаго обмундированія съ платою мнѣ отъ казны за каждый комплектъ его по (писать сумму цифрами и прописью) и съ соблюденіемъ всѣхъ условій, предписанныхъ для этой поставки торговыми кондиціями.

Въ видѣ временнаго залога по этому подряду прилагаю наличныхъ денегъ (столько то) или же такіе то билеты на сумму (писать цифрами и прописью).

Мѣсто постояннаго моего жительсва въ NN.

Настоящее объявленіе писано въ NN., мѣсяца N. дня 1869 г. (подписать четко имя и прозваніе.

Г. Сувалки, Февраля 4 дня 1869 года.

2—3 Совѣтникъ, Янишевскій.

N. D. 1305. *Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego.*

Podaje niniejszem do wiadomości, że na przerobienie dachu na pawilonie gabinetu Zoologicznego w Warszawie, odbędzie się w dniu 28 Lutego (12 Marca) r. b. w Kancelarji Okręgu Naukowego in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje. Anszlagiem na powyższą robotę oznaczona jest suma rsr. 2.875 kop. $71\frac{1}{4}$.

Deklaracje do tej entrepryzy przedstawiane być mają w Kancelarji Okręgu w dniu wyżej oznaczonym do godziny 2 z południa; po upływie tego czasu, żadne deklaracje przyjęte nie będą. Anszlag i warunki licytacyjne powyższej roboty, przejrzane być mogą każdego dnia w Kancelarji Okręgu w godzinach biurowych.

Deklaracje winny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 75, podług wzoru poniżej zamieszczonego, napisane zaś w innej formie lub pomazane albo poskrobane, przyjętemi nie będą.

Do deklaracji powinno być dołączone vadium w ilości rubli srebrem czterysta, a to w gotowiźnie albo w papierach publicznych podług kursu lub wartości, oddzielnemi rozporządzeniami oznaczonych, albo nakoniec powinien być złożony kwit kasy Rządowej przekonywający o wniesieniu do tej entrepryzy vadium w powyższej ilości. W godzinie wyżej oznaczonej nastąpi otwarcie przyjętych deklaracji, na skutek czego, konkurent odstępujący największy procent dla Skarbu uznany będzie za utrzymującego się przy entrepryzie.

Warszawa d. 11 Lutego 1869 r.

p. o. Dyrektora Kancelarji,

Michniewicz.

Naczelnik Wydziału, Sieczkowski.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia przez Kancelarją Okręgu Naukowego Warszawskiego z dnia r. b. w N-rze Dziennika Warszawskiego zamieszczonego, podaję niniejszą deklarację, którą obowiązuję się uskutecznić przerobienie dachu na pawiloni gabinetu Zoologicznego w Warszawie, odstępując od sumy anszlagowej obliczonej na rs. 2875 kop. $71\frac{1}{4}$ procent (wypisać wyraźnie liczbą i literami ilość odstąpionego procentu od sta), poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które dokładnie mi są wiadome i przezemnie podpisane.

Kwit kasy na złożone vadium lub vadium w gotowiźnie, albo w pa-

pierach publicznych (wymienić ich nazwę) załączam.

Stałe moje zamieszkanie pod Nr. przy ulicy pisałem w dnia 1869 roku.

N. D. 1419. *Окружное Интендантское Управленіе.*

Въ Окружномъ Интендантскомъ Управленіи Варшавскаго Военнаго Округа назначенъ 11 Марта с. г. рѣшительный торгъ безъ переторжки на раскройку и шитье мягкихъ госпитальныхъ вещей для непремѣннаго и неотложнаго отпуска военнымъ госпиталямъ на текущія потребности и на пополненіе позаимствованій изъ запаса военно временныхъ госпиталей.

Торгъ будетъ произведенъ на точномъ основаніи. Св. Воен. Пост. изустный съ допущеніемъ присылки запечатанныхъ объявленій, которыя будуть приниматься не позже 12 часовъ дня назначеннаго для торга.

Къ торгу должны быть представлены узаконенныя залоги на 15% подрядной суммы.

Раскрой и шитье вещей будетъ производиться изъ наличныхъ матеріаловъ по мѣрѣ дѣйствительной надобности срокомъ по 1 Января 1870 года.

Къ постройкѣ предподаются слѣдующія вещи:

Изъ холста господскаго: наволочекъ подушечныхъ верхнихъ 335, нижнихъ 529, подштанниковъ 290, простынь 407, подъодѣяльниковъ 335, рубахъ 457. Изъ холста рубашечнаго армейскаго: наволочекъ подушечныхъ верхнихъ на двѣ полушки 8338½; платковъ носовыхъ 14811; рубахъ солдатскихъ 15868; простынь 7352, утиральниковъ для больныхъ цырюльниковъ 4219, подъодѣялъниковъ 7326, подштанниковъ 17094, получулокъ 16554. Изъ холста подкладочнаго: фартушковъ для прислуги 1 роста 1137, 2 роста 1704, 3 роста 568. Покрывалъ: ушатвыхъ 129, ведерныхъ 218. Изъ холста хрящеваго: Наволокъ тюфячвыхъ 5563. Изъ канифасу: одѣялъ 132, фуфаекъ 44. Изъ ткани русской: салфетокъ 97, утиральниковъ 267, скатертей 102. Изъ тику матрацнаго: наволочекъ подушечныхъ малыхъ 59, на тюфяки 120. Изъ миткалю: косынокъ 229. Изъ сукна сѣраго тонкаго и байки русской зеленой: капотовъ большихъ 8, среднихъ 8. Изъ сукна сѣраго армейскаго и байки русской зеленой, капотовъ 1 роста 68, 2 роста 105, 3 роста 29, одѣялъ 2701, фуражекъ 3, халатовъ: 1 роста 1168, 2 роста 1742 и 3 роста 576. Изъ байки тонкой сѣрой: халатовъ большихъ 34, среднихъ 31. Изъ байки тонкой бѣлой: фуфаекъ 122. Изъ байки бѣлой русской фуфаекъ 450.

Означенное количество исчислено примѣрно, а по дѣйствительной надобности можетъ увеличиться или уменьшиться, на что подрядчикъ претендовать не вправѣ.

Подробныя условія настоящаго подряда и описаніе вещей, желающіе могутъ видѣть ежедневно въ присутственные дни въ Окружномъ Интендантскомъ Управленіи Варшавскаго Военнаго Округа.

Г. Варшава, 14 Февраля 1869 года.

Окружной Интенданъ,

2—3 Генералъ-Маіоръ, Хоментовскій.

N. D. 1420. *Окружное Интендантское Управленіе.*

По безъуспѣшности бывшихъ въ Комендантскомъ Управленіи Врестъ-Литовской Крѣпости торговъ 10 (22) сего Февраля на перемолъ ржи Брестскихъ магазиновъ будутъ производиться на этотъ предметъ вторичные торги 6 (18) Марта сего года.

Окружное Интендантское Управленіе Варшавскаго Военнаго Округа, объявляя объ этомъ для всеобщаго свѣдѣнія присовокупляетъ, что торги эти будутъ производиться рѣшительные безъ переторжки и съ допущеніемъ запечатанныхъ объявленій, которые должны быть поданы или присланы въ торговое присутствіе Комендантскаго Управленія въ день назначенный для торга не позже 11 часовъ утра съ представленіемъ при томъ залоговъ. Запечатанныя же объявленія полученныя послѣ 11 часовъ считаются недѣйствительными.

Условія на основаніи коихъ долженъ производиться перемолъ ржи съ обозначеніемъ размѣра залоговъ, желающіе могутъ видѣть въ Варшавскомъ Интендантскомъ Управленіи и въ Управленіи Брестъ Литовскаго Коменданта ежедневно за исключеніемъ табельныхъ и праздничныхъ дней.

Г. Варшава, 14 Февраля 1869 года.

Окружной Интендантъ,

Генералъ-Маіоръ, Хоментовскій.

Начальникъ Отдѣленія,

1—3 Полковникъ, Вейнтраубъ.

N. D. 1357. *Равское Уѣздное Управленіе.*

Вслѣдствіе предписанія Петроковскаго Губернскаго Правленія отъ 20 Ноября (11 Декабря) 1868 г. за N. 7219 объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что 6 (18) Марта с. г. въ 10 часовъ утра будутъ произведены въ Равскомъ Уѣздномъ Управленіи, торги (in plus) посредствомъ запечатанныхъ объявленій, на продажу постоялаго двора съ принадлежащими оному строеніями состоящихъ на земли пространствомъ 3016 съ половиною локтей квадратныхъ въ г. Равѣ N. 329 принадлежащей городской касѣ, начиная съ торговой суммы 3,700 р. с. ¼ часть предложенной покупщикомъ на торгахъ суммы будетъ уплочена въ 30 дней по утвержденіи торговъ въ счетъ коей принятъ будетъ представленный по торгамъ залогъ ¾ же части могутъ быть разсрочены на 6 лѣтъ съ процентами 5%.

Желающіе затѣмъ покупить сказанную недвижимость, обязаны представить лично въ выше означенномъ или прислать по почтѣ запечатанныя къ гербовой бумагѣ 15 коп. достоинства по тоже указанной формѣ четко, ясно и безъ подчистокъ съ надписью въ Равское Уѣздное Управленіе объявленіе на покупку постоялаго двора въ г. Равѣ къ каждому объявленію должна быть приложена квитанція казеннаго или городскаго казначейства на внесенный залогъ въ суммѣ 740 р. с. наличными деньтами или же другими билетами и листами, которые дозволяется принять въ залогъ.

Торговыя условія могутъ быть пересматриваемы въ Уѣздномъ Управленіи въ служебное время за исключеніемъ торжественныхъ и праздничныхъ дней. Объявленія представляемыя по истеченіи выше означеннаго числа и часа не будутъ приняты, написанныя же не по указанной ниже формѣ будутъ приняты не дѣйствительными.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе опубликованія Равскаго Уѣзднаго Управленія отъ . . . N. . . . симъ обязываюсь купить постоялый домъ въ г. Равѣ принадлежащій къ Равскоой городской касѣ подъ N. 329 въ г. Равѣ за сумму руб. коп. (прописью прописать цифрами) принимая на себя всѣ условія заключающіяся въ утвержденныхъ властью торговыхъ кондиціяхъ.

При семъ прилагаю квитанцію касы N, на внесенный залогъ въ суммѣ 740 р. с., которую въ случаѣ неутвержденія за мною покупки самъ получу или же прошу о высылкѣ ко мнѣ въ NN. чрезъ почтовую станцію NN.

Постоянное жительство въ N. въ близи почтотой станціи N. Писано мною въ N. числа N. мца 186 . . г. Подписать четко имя и фамилію.

Г. Рава, 6 (18) Февраля 1869 года.

1—3 Помощникъ, Видулинскій.

N. D 1369. *Лодзискій Городовой Магистратъ.*

Объявляетъ, что 11 (23) Марта с. г. въ 11 часовъ утра въ присутствіи Магистрата произведены будутъ торги на подрядъ починки Лодзинской городской ратуши. Торги начнутся съ суммы 2,663 р. 90½ к.

Желающіе взять на себя сказанный подрядъ обязаны въ вышеозначенный срокъ представить по прилагаемой формѣ объявленіе на гербовой бумагѣ въ 15 копѣекъ, написанное четко безъ поправокъ и подчистокъ, съ приложеніемъ квитанціи городской или другой касы на вносъ залога равняющагося 1/10 части всей торговой суммы а именно 267 р., который отказывающимся немедленно будетъ возвращенъ.

Объявленіе должно быть запечатано въ конвертѣ. Условія для торговъ можно читать ежедневно въ Магистратѣ въ часы присутствія.

Г. Лодзь, Февраля 12 (24) дня 1869 г.

1—1 Президентъ, Поленсъ.

Форма объявленія.

Согласно объявленію Лодзинскаго Городоваго Магистрата отъ 12 (24) Февраля с. г., представляю настоящее объявленіе въ томъ, что я обязываюсь взять въ подрядъ починку Лодзинской городской ратуши за столько то рублей и столько то копѣекъ (здѣсь слѣдуетъ прописать деньги прописью и цифрами), а равно соглашаюсь на всѣ мнѣ въ полнѣ извѣстныя условія, квитанцію на внесенный залогъ въ количествѣ 267 руб. прилагаю.

Писалъ въ городѣ N., мца N., дня 1869 года.

Здѣсь слѣдуетъ подписать четко имя и фамилію.

На конвертѣ слѣдуетъ писать: „Объявленіе къ торгамъ на починку Лодзинской Городской ратуши.

N. D. 1026. *Кленовское Лѣсное Управленіе.*

Симъ объявляетъ, что на основаніи предписанія Финансоваго Управленія въ Царствѣ Польскомъ отъ 13 Января с. г. за N. 49698/25910 въ присутствіи Кленовскаго Лѣснаго Управленія въ д. Броншевице, Гмины Годынице, Сѣрадзскаго Уѣзда, будутъ производиться изустные публичные торги (in plus) 5 (17) Марта с. г. и въ слѣдующіе дни, еслибы въ одинъ день торги неокончились, начиная оныя съ 10 часовъ утра каждаго дня, на продажу лѣса въ лѣсосѣкахъ 1869 г., по каждой лѣсосѣкѣ отдѣльно, лѣсосѣки въ участкѣ.

1. Подавачъ, N. 16, начиная торги съ 1,320 р. 6 к.

2. Грабоставъ, N. 12, начиная торги съ 31 р. 90 к.

3. Грабоставъ, N. 18, начиная торги съ 277 р. 90½ к.

4. Блота, N. 16, начиная торги съ 251 р. 89 к.

5. Косатка, N. 14, начиная торги съ 1,006 р. 25 к.

6. Орачевъ, N. 10, начиная торги съ 18 р. 82 коп.

7. Богусъ, N. 7, начиная торги съ 294 р. 11 коп.

8. Лелива, N. 5, начиная торги съ 48 р. 25 к.

9. Лелива, N. 6, начиная торги съ 40 р. 34 коп,

10. Лелива, N. 13, начиная торги съ 481 р. 51 к.

11. Смокъ, N. 1, начиная торги съ 42 р. 3 коп.

12. Смокъ, N. 9, начиная торги съ 12 р. 77 коп.

13. Смокъ, N. 10, начиная торги съ 23 р. 35 к.

14. Смокъ, N. 16, начиная торги съ 226 р. 54 к.

15. Шинкелевъ, N. 6, начиная торги съ 319 р. 91 к.

16. Кобыля, N. 13, начиная торги съ 454 р. 89½ к.

17. Кобыля, N. 15, начиная торги съ 595 р. 88 р.

18. Руда, N. 11, начиная торги съ 287 р. 79 к.

19. Восники, N. 19, начиная торги съ 128 р. 36 к.

Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны представить въ мѣстную лѣсную касу залогъ соотвѣтствующій 1/10 части суммы назначенной къ торгамъ, о другихъ же условіяхъ продажи могутъ узнавать ежедневно, кромѣ праздничныхъ и табельныхъ дней въ Лѣсномъ Управленіи, съ 9 часовъ утра до 3 часовъ послѣ обѣда, мѣстная лѣсная стража желающимъ укажетъ на мѣстѣ лѣсъ, назначенный въ продажу.

д. Броншевице, Января 30 дня 1869 г.

3—3 Надлѣсничій, Войчинскій.

N. D. 1443. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala S-go Ducha w Warszawie*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 10 (22) Marca r. b. o godzinie 4 po południu, w Kancelarji Administracyjnej tegoż szpitala S-go Ducha w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej Nr. 750/1, odbędzie się przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna in plus licytacja na dwunastoletnie od d. 20 Maja (1 Czerwca) 1869 r. do d. 20 Maja (1 Czerwca) 1881 r. wydzierżawienie folwarku szpitalnego Brudno, z miejscową propinacją, położonego w gubernji Warszawskiej powiecie Warszawskim, tuż za Pragą.

Pomieniony folwark zawiera ogólnej przestrzeni mórg 893 prętów 177 miary nowopolskiej, czyli dziesiatyn 457 sażeni 2248 miary rosyjskiej.

Praetium liciti wynosi rs. 2655 k. 14.

Konkurenci przed przystąpieniem do licytacji obowiązani są złożyć do kasy szpitalnej vadium w ilości rs. 1,330 i udowodnić kwalifikją świadectwem świeżej daty przez właściwego Naczelnika Powiatu, w myśl Postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. wydanem.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Kancelarji szpitalnej każdodziennie od godziny 9 z rana do 6 po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Warszawa d 12 (24) Lutego 1869 r.

Prezydujący,

Rzeczywisty Radca Stanu, Wieczorkowski.

1—2 Nadzorca Szpitala, Michalski.

N. D. 1113. *Секвестраторъ Гродискаго Уѣзда.*

Объявляетъ симъ во всеобщее свѣдѣніе, что на основаніи предписанія Г-на Начальника Гродискаго Уѣзда отъ 15 Января 1869 г. за N. 496 для удовлетворенія недоимочныхъ податей, заарестованные въ имѣніи Голашевъ, Гминѣ Радиковъ 32 штукъ коровъ, проданы будутъ мною съ аукціона на грунтѣ деревни Голяшевъ семьнадцатаго Февраля сего 1869 года въ 12 часовъ утра, желающіе купить таковые въ означенный срокъ на мѣсто прибудутъ.

Г. Мщоновъ, 31 Января 1869 года.

3—3 Дзержановскій.

N. D. 1114. *Секвестраторъ Гродискаго Уѣзда.*

Объявляетъ симъ во всеобщее свѣдѣніе что на основаніи предписанія Г-на Начальника Гродискаго Уѣзда отъ 15 Января 1869 г. за N. 496 для удовлетворенія недоимочныхъ податей, заарестованные въ имѣніи Гронды, Гмины Радиковъ тысячъ штукъ овецъ, проданы будутъ мною съ аукціона на грунтѣ деревни Гронды, двадцать перваго Февраля сего 1869 года въ 12 часовъ утра, желающіе купить таковые въ означенный срокъ на мѣсто прибудутъ.

Г. Мщоновъ, 31 Января 1869 года.

3—3 Дзержановскій.

N. D. 1475. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Hersza Goldberga handlującego, w Warszawie pod Nr. 1101 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nr. 1779 zamieszkałego obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rsr. 750 z procentem 6% od dnia 27 Października (8 Listopada) 1866 roku i kosztów egzekucyjnych od Rafała Buchwejtza, właściciela nieruchomości Nr 1090e. w Warszawie pod Nr. 1100 zamieszkałego, protokółem Marcelego Rzewnickiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 2 (14) Stycznia 1869 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

czyli plac warzywny Nr. 1090e w Warszawie przy ulicy Żelaznej, w Cykule Policyjnym VIII. Administracyjnym VII. i VIII, w gminie Magistratu miasta Warszawy, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Warrszawie, Wydziału III. na gruncie emfiteutycznym położona, z którego to gruntu a mianowicie z całej nieruchomości Nr 1090 lit. *B.* corocznie w dzień S-go Marcina Biskupa do kassy Szpitala S-go Ducha opłaca się rs. 4 kop. 50 czynszu, z tą wzmianką, iż uchybienie w opłacie takowego przez lat trzy pociąga za sobą utratę prawa emfiteutycznego, zaś w przypadku agenacji nieruchomości, nowo nabywca postarać się winien o nowy konsens za opłatą zwykłego laudenijum.

Nieruchomość zajmowana Nr. 1090e. wedle rezolucji Magistratu miasta Warszawy w dziale I księgi wieczystej nieruchomości Nr. 1090*B* umieszczonej, z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1860 r. za Nr. 44531/13579 udzielonej, powstała z podziału nieruchomości Nr. 1090*B.* i ma łączną księgę wieczystą z tąż nieruchomością. Należy prawem własności do egzekwowanogo dłużnika Rafała Buchwejtza, a obecnie pozostaje w prywatnej dzierżawie Karola Balińskiego.

Ogólna rozległość powierzchni całego zajmowanego placu wynosić może około łokci kwadrat. 4438½.

Na gruncie zajmowanej posesji znajdują się:

1. Drzewka fruktowe dwa 2.

2. Parkan od ulicy Żelaznej z desek zbudowany, w którym mieści się brama z furtką.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 1779, zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III. w Warszawie, pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

2. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

Obudwom dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1869 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie dnia 28 Stycznia (9 Lutego) 1869 r, zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 czynności swe odbywającego, o godzinie 10 z rana w Wydziale I ym dnia 25 Marca (6 Kwietnia) 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand, Patron przy Trybunale Cywilnym, w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 11 (23) Lutego 1869 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie

Warszawa d 11 (23) Lutego 1869 r

Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 1476. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Anny z Jakubczów po Bernardzie Zattler po b. Generale Wojsk Cesarsko-Rosyjskich pozostałej wdowy, w Warszawie pod Nr. 1440*a*. zamieszkałej, a zamie-

szkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Szwarcenberga Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 552/3 zamieszkałego obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rsr 1,000, z większej sumy rsr. 1,800 pochodzącej, z procentem od dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1868 r. przynależnym i kosztami od Józefa Kutkorowskiego obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1754*B*. położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Michała-Wacława Markiewicza Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 10 (22) Września 1868 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr 1754*B*. na gruncie dziedzicznym w cyrkule policyjnym i administracyjnym 9 i 10, w gminie Magistratu miasta Warszawy, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie położona, prawem własności do Józefa Kutkorowskiego obywatela tamże zamieszkałego należąca, w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około łokci kw. 26,222 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Zabudowanie murowane o parterze i częścią pierwszem piętrze, o pięciu kominach murowanych nad dach blachą żelazną kryty wyprowadzonych i o 2-ch facjatach.

W zabudowaniu tem mieści się fabryka cerat na parterze i tam urządzony jest piec fabryczny, w szczycie prawym zabudowania pod schodami urządzona jest komórka.

2. Szopa z drzewa pod półdachem gontami krytym ze ścianą szczytową deskami obitą.

3. Kloaka z drzewa o jednym sedesie papą kryta

4. Piecyk z cegły postawiony do gotowania oleju z kominkiem pod wystawką z drzewa.

5. Kloaka o jednych drzwiach i jednym sedesie papą kryta.

6. Dwa drzewa owocowe.

7. Parkan od ulicy Nowowiejskiej i Przyokopowej, w którym dwie bramy i furtka.

Lokatorów w tej nieruchomości niema żadnych, całą bowiem zajmuje sam dłużnik na mieszkanie i fabrykę.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Szwarcenberga Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr 552/3 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 11 (23) Września 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości dnia 11 (23) Września 1868 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunkw sprzedaży odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 11 (23) Listopada 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Szwarcenberg Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 24 Września (6 Paźdz.) 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 24 Września (6 Paźdz.) 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w terminach właściwych trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 1754*b* w Warszawie, Trybunał tutejszy, wyrokiem daty 9 (21) Grudnia 1868 r., wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 7 (19) Lutego 1869 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rsr. 3,000, jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od ⅔ części szacunku przez biegłych wynaleść się mającego.

Nadmienia się w końcu, iż gdy aktem urzędowym przed Wojciechem Sliwińskim Rejentem (w Warszawie na dniu 30 Listopada 12 Grudnia) 1868 r. zeznanym, Anna Zatler umę swoją rsr 1,000 z procentem odstąpiła Moszkowi Frendzel kupcowi w Warszawie pod Nr. 1059 zamieszkałemu, a zamieszkanie prawne u Józefa Szwarcenberga Patrona w Warszawie pod Nr. 552/3 mieszkającego, sobie obierającemu, przeto subhastacja nieruchomości Nr. 1754*b*. w Warszawie popieraną jest w dalszym ciągu na żądanie tegoż praw nabywcy Zattlerowej, Moszka Frendzel.

Warszawa d. 18 (30) Stycznia 1869 r.
Radca Dworu Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość Nr. 1754*b*. w Warszawie przygotowawczo przysądzoną została Józefowi Szwarcenbergowi Patronowi sprzedażą dyrygującemu, za sumę rsr. 3,000 i jednocześnie Trybunał termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 8 (20) Kwietnia 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale I, a licytacja rozpocznie się od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 15 (27) Lutego 1869 r.
1—1 Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 1468. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Augusta Wiediger obywatela w Warszawie pod Nr. 1440 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 1775 mieszkającego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rubli srebrem dziesięć tysięcy z procentem 5% od dnia 1 Lipca 1867 i kosztów od Haskla Bardiower, obywatela w Pradze przy Warszawie pod Nr. 403 mieszkającego, właściciela nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod Nr. 403 położonej, protokółem Stanisława Skierkowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 28 Lutego (11 Marca) 1868 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Pradze przy Warszawie pod Nr. 403 przy ulicy Brukowej vel Brukowanej i szerokiej, na gruncie czynszowym, z którego opłaca się czynszu rubel 1 kop. 95, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału IV w cyrkule policji wykonawczej XII położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników należąca, w dzierżawnem posiadaniu Hersza Pozner za kontraktem urzędowym przed Dziewulskim Rejentem w dniu 13 (25) Kwietnia 1867 r zdziałanym za sumę rocznie rsr. 1,500 zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości na szerokość około łokci 80, długości w głąb około łokci 100 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o parterze i jednem piętrze oraz facjatkami, piwnicami murowanemi, dachówką holenderką kryta, trzy kominy murowane mająca.

2. Zabudowanie murowane pod półdachem z gont, z kominem murowanym, pod zabudowaniem tem są piwnice.

3. Mur frontowy z bramą.

4. Oficyna murowana, dachówką holenderką kryta, dwa kominy murowane mająca.

5. Zabudowanie z drzewa deskami kryte na komórki przeznaczone.

6. Wozownia z drzewa deskami kryta.

7. Zabudowanie z drzewa gontem kryte, obejmujące spichrz, młyn konny o dwóch gankach z mechaniką kompletną.

8. Zabudowanie z drzewa gontami kryte obejmujące stajnie.

9. Brama do wjazdu.

10. Zabudowanie z drzewa gontami kryte, mieszczące w sobie wozownię i stancję.

11. Zabudowanie z drzewa gontami kryte, z kominem murowanym.

12. Dom z drzewa gontami kryty, dwa kominy murowane mający

13. Stajnia i komórki z drzewa gontami kryte.

14. Komórka z drzewa deskami kryta.

15. Kloaka z drzewa gontami kryta.

16 Podwórze niebrukowane, tylko mała część kamieniem polnym wybrukowana, w którym znajdują się dwie pompy.

W nieruchomości tej jest 22 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Stanisława Sucheckiego urzędnika tegoż Magistratu.

1. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju w Pradze przy Warszawie, pod Nr. 381 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 29 Kwietnia (11 Maja) 1868 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości dnia 7 (19) Maja 1868 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 rano dnia 3 (15) Września 1868 r

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 21 Maja (2 Czerwca) 1868 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 21 Maja (2 Czerwca) 1868 r
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w d. 3 (15), 17 (29) Września 1868 r. dwóch publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 403 w Pradze przy Warszawie położonej, gdy termin trzeciej publikacji spełzł bezskutecznie, Trybunał wyrokiem daty 16 (28) Stycznia 1869 r. na żądanie Augusta Wiedigera zapadłym, wyznaczył termin do trzeciej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości Nr. 403 w Pradze, na d. 10 (22) Lutego 1869 r. godzinę 10 rano, po odbyciu którego Trybunał wyrokiem tejże daty 10 (22) Lutego 1869 r. wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości na d. 11 (23) Marca 1869 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 7,000, jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego.

Warszawa d. 13 (25) Lutego 1869 r.
Pisarz Trybunału,
1—1 Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 14 9. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Augusta Wiediger, obywatela, w Warszawie pod № 1440 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie, pod № 1775 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 10,000 z procentem 5% od d. 1 Lipca 1867 r. i kosztami od Haskla Bardiower, obywatela w Pradze przy Warszawie pod № 403 zamieszkałego, właściciela nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod № 385 i 386 położonej, protokółem Stanisława Skierkowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w d. 1 (13) Marca 1868 r. sporządzonym, wdrodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Pradze przy Warszawie pod № 385 i 386 przy ulicy Brukowanej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju wydziału IV w Warszawie w cyrkule policynym i administracyjnym XII, położona, na gruncie czynszowym z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 6 kop. 30 leżąca, dwie księgi wieczyste mająca, w naturze jednak zupełnie połączona, prawem własności do Haskla Bardiower w Pradze przy Warszawie pod № 403 zamieszkałego należąca w posiadaniu dzierżawnem Hersza Pozner, za kontraktem urzędowym w d. 13 (25) Kwietnia 1867 r. przed Dziewulskim Regentem Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie zdziałanym, który podzierżawi tę nieruchomość łącznie z nieruchomością № 403 na rok jeden, od d. 1 Lipca n. s. 1867 do 1 Lipca 1868 r. za sumę rs. 1,500 od Haskla Bardiower, któremu służy prawo trzech letniej dzierżawy na mocy kontraktu urzędowego z d. 5 (17) Lipca 1865 r. przed Michałem Rapackim Regentem w Warszawie sporządzonego zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona ogólnej rozległości około łok. kw. 7,200 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa w słupy deskami szalowany, na podmurowaniu, z facjatkami gontami kryty, z 2 kominami murowanymi nad dach wyprowadzonymi.

2 Dom parterowy z facjatkami z drzewa w słupy, deskami szalowany, o dwóch kominach murowanych, nad dach gontami kryty wyprowadzonych.

3. Zabudowania z drzewa w słupy z poprzedniem połączone, gontami kryte, w małej części na mieszkanie przeznaczone, z kominem murowanym, nad dach wyprowadzonym.

4. Zabudowanie z drzewa w słupy, gontami kryte, w którem jest 9 komórek, wozownia z drzwiami dwuskrzydłowemi i kloaka o 4 sedesach.

5. Zabudowanie z drzewa w słupy, przy powyższym przystawione, gontami kryte, 2 komórki obejmujące.

6. Spichrz z drzewa w słupy. na podmurowaniu, gontami kryty.

7. Gołębnik z drzewa w kształcie komórki w słupy gontem kryty.

8. Ogródek częścią fruktowy, częścią warzywny, z dwóch stron sztachetami z łat z taką furtką a z innych stron parkanem sąsiednich posesji oddzielony, w którym kilkanaście drzew wiśniowych i gruszkowych, krzewów agrestowych, porzeczkowych i kwiatowych

9. Podwórze niebrukowane, z rynsztokami gdzieniegdzie kamieniem polnym wybrukowanemi, w którem studnia z pompą drewnianą i kawałek sztachet z łat.

W nieruchomości tej znajduje się 21 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia po szczególe wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęciaa u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego, Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr 387, urzędującemu, na ręce Stanisława Sucheckiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Teofilowi Vogt, Pisarzowi Sądu Pokoju w Pradze przy Warszawie pod Nr. 381 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 29 Kwiet. (11 Maja) 1868 r.

Wniesiono do ksiąg wieczystych powyż zajętych i zaaresztowanych nieruchomości przy Warszawie w Pradze, położonych pod № 385 i 386, dnia 7 (19) Maja 1868 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego w Warszawie na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana, d. 3 (15) Września 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki, Obrońca przy Senacie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 21 Maja (2 Czer.) 1868 r.
Radca Dworu, Zgórki.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 21 Maja (2 Czerw.) 1868 r.
Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu w dniach 3 (15) 17 (29) Września 1868 r. dwóch publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości № 385 i 386 w Pradze położonej, gdy termin trzeciej publikacji spełzł bezskutecznie, Trybunał wyrokiem daty 16 (28) Stycznia 1869 r. zapadłym na żądanie Wiedigera wyznaczył termin do trzeciej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości № 385 i 386 w Pradze na d. 10 (22) Lutego 1869 r. który gdy został odbytym zatem Trybunał wyrokiem tejże samej daty 10 (22) Lutego 1869 r. zapadłym wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości na d. 11 (23) Marca 1869 r. godzinę 10 rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I pod № 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 2,000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego.

Warszawa 13 (25) Lutego 1869 r.
Pisarz Trybunału,
1—1 Radca Dworu, Zgórski.

N. D. *1472. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czynimy, iż na żądanie Juljusza Skiby kupca obywatela w Warszawie pod Nr. 440 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Moszyńskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 490 i 491 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 4,500 z procentem od d. 21 Września (3 Października) 1867 r. i kosztów od Petroneli z Brodnickich i Mikołaja małżonków Jaroszyńskich obywateli, właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1355 d. położonej, tamże zamieszkałych, protokółem Dominika Pawłowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 3 (15) Lutego 1868 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Szpitalnej pod N-rem 1355 d, w cyrkule Policyjnym X, zaś Administracyjnym IX i X, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Warszawie Wydz. III, na gruncie dziedzicznym położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Petroneli z Brodnickich i Mikołaja małżonków Jaroszyńskich należąca i w tychże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kw. 5328 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany o parterze, piętrze i piwnicach, częścią blachą żelazną, a częścią dachówką holenderką kryty, 3 kominy murowane mający.

2. Oficyna masiv murowana, o parterze i pierwszem piętrze, blachą żelazną i dachówką holenderką kryta, trzy kominy murowane mająca.

3. Oficyna masiv murowana, o parterze i piwnicach dachówką holenderką kryta, 3 kominy murowane mająca.

4. Oficyna masiv murowana, o parterze i pierwszem piętrze, oraz mieszkaniach i suterynowych blachą żelazną kryta, komin murowany mająca.

5. Zabudowanie parterowe z drzewa blachą żelazną kryte, mieszczące w sobie stajnię, wozownię i kloakę.

6. Oficyna masiv murowana, o parterze i piwnicach dachówką holenderką kryta z 2 kominami murowanemi.

7. Oficyna masiv murowana o parterze, blachą żelazną kryta, z 2 kominami murowanemi.

8. Budynek masiv murowany, blachą żelazną kryty z kominem murowanym.

Oficyna ad 7 i dopiero co opisany budynek, mieszczą w sobie różne maszyny, oraz maszynę parową i piec, czyli kocioł, za pomocą których wyroby drzewne na posadzki uskuteczniają się, opis których to maszyn, akt zajęcia po szczególe obejmuje.

9. Parkan z desek.

10. Szopa z desek deskami kryta.

11. Parkan z desek.

12. Szopa na środku podwórza drugiego, z drzewa pobudowana sztejnpapą kryta, w kierunku prosto bramy domu frontowego są dwie przystawki pod deskami.

13. Dół w ziemi czyli parnik deskami cembrowany.

14. Pompa ssąca-tłocząca.

15. Kiszka parciana, w czasie pożaru do przeprowadzania wody posługująca.

16. Parkan z desek z bramą i furtką.

17. Dwa podwórza w części brukowane kamieniem polnym.

W nieruchomości tej jest 6 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia i sprzedażą dyrygującego Józefa Moszyńskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie, pod N. 490 i 491 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Stefana Mitraszewskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emarykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju wydziału III w Warszawie pod N-rem 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 19 (31) Marca 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 21 Marca (2 Kwietnia) 1868 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I-ym, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N-rem 549 o godzinie 10-ej z rana dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1868 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Moszyński Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 3 (15) Kwietnia 1868 r.
Radca dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 3 (15) Kwietnia 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech pierwszych terminów publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, za wyrokiem tegoż Trybunału daty 17 (29) Lipca 1868 r. nieruchomości wyż opisane przygotowawczo przysądzone zostały Józefowi Moszyńskiemu Obrońcy przy Senacie za sumę rs. 15,000. Po usunięciu sporów ze strony wywłaszczonych dłużników wszczętych wyrokami wszystkich trzech instancji, Trybunał rzeczony wyrokiem z dnia 7 (19) Lutego r. b., wyznaczył termin do ostatecznego przysadzenia tych nieruchomości na dzień 25 Marca (6 Kwietnia 1869 r., który o godzinie 10 z rana odbędzie się na audjencji pomienionego Trybunału w miejscu jak wyżej wyrażono w Wydziale I., z tą wzmianką, iż licytacja zacznie się od $2/3$ części wartości przez takse biegłych ustanowionej, to jest od sumy rs. 20,018 k. $16\frac{1}{2}$.

Warszawa d. 8 (20) Lutego 1869 r.
1—1 Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 1417. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Wiadomo czyni, stosownie do art. 682 K. P. S., iż na żądanie Ludwiki z Szymońskich Morowskiej, po Józefie Morowskim pozostałej wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się, w mieście Warszawie zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Jana Prawdzic Gowarzewskiego Patrona Trybunału, w Kaliszu zamieszkałego, który subhastacją dóbr Iwanowice z przyległościami w jej imieniu popiera, mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 5,100 na poczet której już w trakcie egzekucji upłacono listami likwidacyjnemi rs. 500 kop. $90\frac{1}{2}$, z procentem od Włodzimierza Trepki, właściciela dóbr Iwanowice z przyległościami, w Niemieckiej wsi, jako głównej rezydencji tychże dóbr mieszkającego, z mocy obligacji przed Rejentem Wilhelmem Grabowskim w Kaliszu zeznanej dnia 25 Września (7 Października) 1865 roku należnej, protokółem Franciszka Roweckiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, na gruncie w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) 1868 roku rozpoczętym, a w dniu 29 Czerwca (11 Lipca) t. r. ukończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia

DOBRA ZIEMSKIE

Iwanowice, składające się z miasta Iwanowice, folwarku i wsi Niemieckiej wsi zwanej, folwarku Guzdek, młyna Pośrednik i Kurzy Bród, kolonji Joanka, pustkowia Daniel oraz nowo odbudowanych osady Guzdek i kolonji Włodzimierz, z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi, z wyłączeniem z pod zajęcia i sprzedaży zabudowań i gruntów na własność włościan przeszłych, z resztą z wszelkiemi dochodami i użytkami, rolami, łąkami, pastwiskami, zaroślami, zagajnikami, czynszami, propinacją, rybołówstwemi polowaniem, inwentarzem żywym i martwym, gorzelnią i browarem, oraz w nich znajdującemi się aparatami miedzianemi, naczeniami i porządkami, z tem wszystkiem co całość ich stanowi, co wykaz hypoteczny obejmuje i w tem ograniczeniu jak się teraz znajdują i jak prawnie teraźniejszemu właścicielowi służą i służyć mogą.

Dobra te żadną obcą dziedziną nie przecięte i ściśle z sobą połączone, graniczą na wschód słońca z dobrami Chojne, Główczyn i folwarkiem Bogumiłów, a na południe z dobrami Sobieszki, Wesółka i kolonją Sobieszki zwaną, na zachód słońca z temiż dobrami Sobieszki i dobrami Opatowskiemi, na północ z dobrami Szczytniki i Chojne, należą do parafji i gminy Iwanowice, położone w Okręgu, Powiecie i Gubernji Kaliskiej, pozostają w posiadaniu naturalnym i cywilnym Włodzimierza Trepki właściciela i przez niego samego tylko zarządzone.

W mieście Iwanowicach jest karczma dworska wraz z stajnią wjezdną, w której mieszka Berek Grünwald dzierżawca propinacji w całych tych dobrach, który sam od siebie ma ustanowionych szynkarzy i opłaca za też prawa temuż Włodzimierzowi Trepce rocznie i ogólnie rs. 1200. Kontrakt jego kończy się z dniem 17 (29) Września 1869 r. Prócz tego w temże mieście [illegible] się dom drewniany do dominium [illegible], który zajmuje Magistrat miasta Iwanowice i opłaca dworowi czynszu rocznie rs. 38. Kościół murowany gontami kryty z zabudowaniami, a dla uposażenia proboszcza w ogrodach i gruntach sześć mórg tegoż gruntu, inne zaś zabudowania gospodarskie, grunta, łąki i bór odpadły do Skarbu Królestwa, które dzierżawi Włodzimierz Trepka i dla tego z pod zajęcia wyłączone zostały.

Folwark Guzdek, obejmujący przestrzeni włók 10 mórg 6 miary nowo-polskiej, składający się z gruntów ornych, łąk, pastwisk i zagajników, nabył na własność Feliks Marczewski za kontraktem przed Rejentem Teofilem Józefem Kowa[illegible] 6 (18) Września 1867 ro[illegible], który z pod zajęcia tymczaso[illegible]ny został. W młynie pośrednik żad[illegible] [illegible]dynków dworskich ani młyna niemasz. Kurzimierz Bród z gruntami i łąkami, wcielonym został do pustkowia Daniel. Na folwarku Guzdek posiadają Szymon Milborski gruntu morgów 20, Andrzej Wróbel mórg 21, Jan Wardęga mórg 30, Wojciech Siciarek mórg 35, Wojciech Zimny mórg 22, Michał Matusiak mórg 22. Na folwarku Włodzimierz nowo odbudowanym: Jakób Majdajski mórg 30, Karól Kreszczyński włók 2 mórg 15, Wojciech Włódarek mórg 31, Wojciech Wietrzyk mórg $4\frac{1}{2}$, wyżej rzeczony Karól Kreszczyński mórg 15 Michał Dombrowski mórg 15, Wawrzyniec Kzymazis włókę 1 mórg 21, Kazimierz Trzeciak mórg $7\frac{1}{2}$, Ignacy Blaszczak mórg 15, Aleksander Krzywda mórg $22\frac{1}{2}$, Jakób Bartosiak włókę 1, Jan Januszkiewicz włókę 1 mórg 15, Wojciech Łoziński mórg 5, a na folwarku Daniel: Majcher Mroziąk mórg 25, Andrzej Rudwański mórg 18, Antoni Suchecki mórg 4, Jan Bartoszek włókę 1, Ewa Jaentz mórg 18, Walenty Borecki włók 2. Wszyscy ci okupili grunta i łąki już po Najwyższym Ukazie z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 roku i dla tego one zajęte zostały. Przy sprzedaży tych gruntów właściciel zastrzegł sobie propinacją i polowanie. Zabudowania przez powyższe osoby zajmowane i używane, mają być ich własnością jako przez nich wystawione.

Mieszkańcy miasta Iwanowic w moc Najwyższego Ukazu dnia 28 Października (9 Listopada) 1866 roku wydanego, od płacenia czynszu gruntowego i wszelkich obowiązków względem dworu, raz na zawsze są wolni, a oprócz tego mają prawo służebności, wolnego pastwiska na łąkach i polach dworskich, tudzież brania leżałego drzewa na opał oraz wrębu na budowle z borów do dóbr Iwanowic należących.

Granice są sporne, a całe dobra mają przybliżonym sposobem rozległości około włók 58 mórg 3 prętów kwadratowych 100 na miarę nowo-polską, czyli dziesiatyn 797 na miarę ruską. Grunta należą do kl. II, III i IV. Zabudowania dworskie i gospodarskie znajdują się potrzebom miejscowym odpowiednie, po szczególe w protokóle zajęcia wymienione i opisane, a dwór murowany, z dwóch boków piętrzony, także gorzelnia i stodoła o 3 klepiskach i owczarnia. Dwa stawy, jeden za kląbami a drugi w ogrodzie znajdują się.

W dobrach tych jest inwentarz żywy i martwy, młockarnia i sieczkarnia, gorzelnia i browar w jednym budynku z aparatami i kuźnia, w której porządki są wyłączną własnością kowala. Podatki dworskie do Kasy Powiatowej i Gubernjalnej w Kaliszu opłacające się, wynoszą rocznie rs. 695 k. 16, a zaległe w opłacie czynią rs. 1,364 k. 17.

Szczegółowy opis zajętych dóbr Iwanowice, pod względem wysiewów, rodzaju gruntów, stanu zabudowań i ich ilości, oraz innych przedmiotów, znajduje się w protokóle zajęcia, który u popierającego sprzedaż Patrona Jana Prawdzic Gowarzewskiego i w biórze Pisarza Trybunału, gdzie jest zaregestrowany, każdego czasu przejrzany być może.

Protokół zajęcia doręczony jest w kopjach: pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kaliskim Stanisławowi Białobrzewskiemu, na ręce Adama Hinciger Podpisarza tegoż Sądu Wójtow Gminy Iwanowice Antoniemu Kuczamer i Włodzimierzowi Trepce właścicielowi i dozorcy, do rąk własnych w d. 1 (13) Sierpnia, wreszcie Burmistrzowi miasta Iwanowic Franciszkowi Wiesiołowskiemu d. 24 Września (6 Października), następnie do księgi wieczystej dóbr ziemskich Iwanowice w Kancelarji Ziemiańskiej d. 30 Września (12 Października) wniesiony a do księgi zaregestrowań w Kancelarji Pisarza Trybunału utrzymywanej, d. 7 (19) Października wszystko r. b. wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w miejscu zwykłych posiedzeń w Pałacu Sądowym przy ulicy Józefina położonym. Pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży na audjencji Trybunału w d. 28 Listopada (10 Grudnia 1868 r o godzinie 10 drugie d 12 (24) Grudnia t. r. a trzecie d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1868/9 r. z rana nastąpiło. Termin do tymczasowego przysądzenia dóbr w mowie będących, oznaczony został na d. 13 (25) Lutego 1869 r. o godzinie 10 z rana, w którym dobra te przybite zostały tymczasowo Janowi Prawdzic Gowarzewskiemu, Patronowi sprzedaż popierającemu za rs. 18,000. Do stanowczego przysądzenia oznaczony został przez Trybunał termin na d. 13 (25) Maja r. b. o godzinie 10 z rana, w którym sprzedaż na audjencji publicznej tegoż Trybunału nastąpi.

Kalisz d. 14 (26) Lutego 1869 r.
1—1 Asesor Kolegjalny J. Migórski.

N. D. 1474. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Na zasadzie upoważnienia Uchwały Rady familijnej, w opiece nieletnich Regulskich, w Sądzie Pokoju Wydziału I w Warszawie, na dniu 10 (22) Lutego b. r. wydanej, i JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, dnia 17 Lutego (1 Marca) b. r. zapadłego, pozostałości po niegdy Bronisławie i Bibijannie Regulskich, inwentarzami w d. 25 Stycznia (6 Lutego) i 30 Stycznia (11 Lutego) b. r., przed Adamem Dziedzickim, Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie, oraz na dniu 2 (14) Kwietnia 1866 r. przed Antonim Kowalskim, Rejentem w Wieluniu, po Walerji Regulskiej sporządzonymi, objęte, a składające się: z mebli, bielizny, garderoby, pościeli, dywanów, szaf, naczyń kuchennych i innych sprzętów domowych, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją w domu pod Nr. 1346G. (nowy numer 14) przy ulicy S-to Krzyzkiej, d. 21 Lutego (5 Marca) b. r. o godzinie 10 przed południem, a to za gotowe pieniądze.

Warszawa d. 17 Lutego (1 Marca) 1869 r.
1—1 Adam Dziedzicki.

N. D. 1473. W dniu 20 Lutego (4 Marca) 1869 r. o godzinie 10 z rana i 12 w południe na placu targowym Grzybów zwanym, meble jesionowe i machoniowe, bale i deski dębowe i sosnowe różnej grubości i długości i t. p.; w d. 21 Lutego (5 Marca) 1869 r. o godz. 11 z rana na placu targowym Nowe miasto zwanym, meble różne machoniowe i jesionowe, garderoba różna, szkło, miedź, zegary, lustra, i t. p. oraz różne towary, t. j. szpilka, bawełna, pióra do kapeluszy damskich, muszlin, siatki, bronzy, półki sosnowe i t. p. inne, zaś w d. 25 Lutego (8 Marca) 1869 r. o godz. 10 z rana, na placu targowym Nowe miasto, meble różne jesionowe, garderoba różna i bielizna, futra różne w błamach, mufki i kołnierze futrzane i t. p., w tymże d. 25 (8) b. m. i r. o godz. 12 w południe na placu targowym Grzybów zwanym, brosze, kolczyki, pierścionki, spinki, obrączki, szpilki, klamerki, wszystko złote, futerały, szafy sklepowe, gabilotki, lustra i t. p. przedmiota w Warszawie, jako w drodze egzekucji sądowej zajęte, przez publiczną licytacją sprzedanemi będą.

1—1 J. *Orłowski* Komornik.

N. D. 1463. Dnia 20 Lutego (4 Marca) r. b. o godzinie 11 z rana na targu Sewerynów: naczynia kuchenne miedziane i garderoba męzka, a o godzinie 12 w południe na targu Muranów w Warszawie: meble machoniowe, jesionowe i dwa lustra; dnia zaś 24 Lutego (8 Marca) r. b. o godzinie 10 rano, na targu przy trzech krzyżach w Warszawie, algierka futrzana męzka i zegarek srebrny z dewizką złotą, jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczne licytacje sprzedane będą.

1—1 Marcelli *Rzewnicki*, Komornik.

N. D. 1481. W egzekucji sądowej zajęte efekta, szafy, biórka, kanapy, krzesła, fortepian, w Warszawie w d. 20 Lutego (4 Marca) r. b. o godzinie 11 z rana na targu Grzybowie, w dniu 21 Lutego (5 Marca) r. b. o godzinie 11 z rana na Pradze, na targu Końskim: szafy, łóżka, biórko, lustra, w d. 24 Lutego (8 Marca r. b. o godzinie 11 z rana, w Starem-mieście na targu: szafy, stoły, kapelusze męzkie i damskie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

1—1 Stanisław *Nowca*, Komornik.

N. D. 1484. Prawnie zajęte objekta jako to: meble machoniowe i jesionowe, lustra, zegary, miedź kuchenna i t. p. w d. 20 Lutego (4 Marca) r. b. o godzinie 10 z rana na placu przed 3-a Krzyżami, w d. 21 (5) t. m. o godzinie 10 z rana na placu za żelazną bramą, w d. 24 (8) t. m. o godzinie 10 z rana na placu przed 3-a Krzyżami i w d. 25 (9) t. m. i r. o godzinie 10 z rana na placu za żelazną bramą przez publiczną licytację sprzedane będą.

1—1 W. *Karwowski*, Komornik

N. D. 1483. Podpisany Komornik podaje do powszechnej wiadomości że w dniach 20 i 27 Lutego (4 i 11 Marca) 1869 r. poczynając zawsze od godziny 9 z rana na gruncie nieruchomości № 1522a na folwarku S-to Krzyskim i na placu targowym przy 3 ch Krzyżach zwanym, wszystko w Warszawie w drodze egzekucji Sądowej zajęte omnibusy 6-cio i 12-to osobowe różnego kształtu, sanie i inne przedmiota przez licytacją publiczną sprzedane będą.

1—1 *A. Tymecki*, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

N. D. *1196*. *Судъ Простой Полиціи въ Вартѣ.*

Въ дѣпозитѣ здѣшнаго Суда находяться отобранные отъ подозрительнаго лица слѣдующіе вещий: черны ватованный кафтанъ съ эинею тасемкою, такой же кафтанъ шараго цвѣта съ зеленою тасемкою, женскіе новые башмаки, чесалка, шапка съ чернаго мѣха, шерстянный шаликъ, крайчаковая дера, старый полотянный мѣшокъ, женская одѣвайка въ синіе краты.

По этому приглашаетъ симъ законнаго владѣльца оныхъ, чтобы съ доказательствами въ течевіи 40 дней явился въ здѣшній Судъ, въ противномъ случаѣ, вѣщи эти будутъ проданы на счетъ казны изъ публичнаго торга.

Варта дня 31 Янв. (12 Февр.) 1869 г.
Подсудья,
Колежскій Асесоръ, Мизгіеръ.

* *

W depozycie Sądu tutejszego znajdują się następujące przedmiota od podejrzanej osoby odebrane: kaftan watowany czarny nowy, obszyty niebieską tasiemką, takiż kaftan popielaty obszyty zieloną tasiemką, trzewiki kobiece nowe, szczotka do czesania lnu, czapka z czarnego baranka, szalik wełniany na szyję, dera krajczakowa, worek płócienny stary, chustka derowa szara w niebieskie kraty.

Dla tego wzywa prawego ich właściciela, aby po odbiór z stosownemi dowodami w ciągu dni 40 do Sądu naszego zgłosił się, w przeciwnym bowiem razie, przedmiota te będą sprzedane na rzecz Skarbu przez publiczną licytację.

Warta d. 31 Stycz. (12 Lutego) 1869 r.
Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Mizgier.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.